Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 169 (1231) ROK V — WARSZAWA — CZWARTEK 19 CZERWCA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Biblioteka Główna

Młodzież wybiera delegatów na Zlot

(a) Wybory delegatów młodzieży szkolnej na Zlot dobiegają końca. Obecnie rozpoczęły się wybory delegatów z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Uczniowie wybierają jako delegatów na Zlot tych kolegów, którzy szczególnie wyróżnili się w nauce, pracy społecznej i w realizacji czynu zlotowego.

Na Śląsku w ciągu jednego dnia odbyło się blisko 60 zebrań wyborczych w szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Podniosły charakter miało zebranie młodzieży Technikum Robotniczego we Wrocławiu, w którym zdobywają wysokie kwalifikacje techniczne najlepsi przodownicy pracy i racjonalizatorzy z zakładów produkcyjnych całej Polski. Na zebraniu wyborczym młodzi robotnicy podjęli dodatkowe zobowiązania, postanawiając przepracować poza godzinami lekcyjnymi poważną ilość godzin na budowach Wrocławia.

Jako delegat na Zlot z ramienia młodzieży Technikum wybrany został autor szeregu cennych wniosków racjonalizatorskich oraz wielokrotny przodownik pracy z Pafawagu — Broszkowski.

*

W zebraniu wyborczym w gminie Lubowice, pow. Mława, wzięło udział 462 chłopców i dziewcząt wiejskich. Wybrali oni 26 delegatów na Zlot spośród swych kolegów, wyróżniających się w realizacji czynu zlotowego.

Młodzież z PGR „Stary Wiec", pow. Kościerzyna, na zebranie wyborcze do swej gminy w Liniewie przyjechała traktorem, udekorowanym transparentami i szturmówkami. Wśród 11 delegatów, wybranych przez młodzież gm. Rybno, pow. Sochaczew, jest również nauczycielka miejscowej szkoły, Krystyna Sikorska.

75 proc. samochodów na 3 dni Zlotu zgłosiło Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Komitet Organizacyjny Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej otrzymał z Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła pismo następującej treści:

„Doceniając doniosłość Zlotu Młodych Przodowników Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, dzięki wygospodarowaniu przez pracowników paliwa — zgłasza w formie nieodpłatnej na okres 3 dni lipca do przewożenia uczestników Zlotu — 75 procent ogółu samochodów ciężarowych, podległych resortowi w województwie warszawskim.

Jednocześnie wzywamy pracowników innych ministerstw i instytucji centralnych, by poszli za naszym przykładem, zgłaszając bezpłatnie do dyspozycji Zlotu jak największą ilość swoich samochodów".

„Ridgway precz z Włoch!"

Masowe strajki i demonstracje protestacyjne w całych Włoszech

(f) RZYM (PAP). Jak już podawaliśmy, do Rzymu przybył kat narodu koreańskiego gen Ridgway. Sprawozdania prasy reakcyjnej przypominają komunikaty z pola bitwy W Rzymie i w głównych ośrodkach robotniczych skoncentrowano ogromne ilości policji i wojska. Dzienniki donoszą, że na całej trasie przejazdu Ridgway'a z lotniska do miasta, policjanci i żołnierze byli ustawieni ramię przy ramieniu. Samochód Ridgway'a konwojowany był przez kilkadziesiąt samochodów policyjnych.

*

Włochy ogarnięte są potężną falą protestów przeciwko przybyciu generała-dżumy Ridgway'a.

W Rzymie mimo licznych aresztowań i mobilizacji 50 tys. policjantów, odbyły się we wszystkich największych fabrykach strajki protestacyjne. Tysiące osób zebrało się na placu Argentina, gdzie policja zaatakowała kilkakrotnie manifestantów. Ci jednak przerwali kordon policji i przedostali się na centralny plac Colonne, śpiewając pieśń zaczynającą się od słów: „Precz z Włoch". Burzliwe manifestacje odbyły się również w innych dzielnicach miasta.

W Neapolu strajki odbyły się prawie we wszystkich fabrykach. Ruch tramwajowy w mieście został przerwany na trzy godziny. Tłumne wiece protestacyjne odbyły się w różnych dzielnicach miasta oraz na uniwersytecie, gdzie setki studentów manifestowały przeciwko Ridgway'owi i przeciw De Gasperiemu.

We Florencji strajki i manifestacje protestacyjne sparaliżowały życie w mieście i na przedmieściach. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. We wszystkich ośrodkach przemysłowych prowincji Florencja na skutek udziału wszystkich robotników w strajkach protestacyjnych życie całkowicie zamarło.

Strajki z udziałem ponad 90 procent robotników odbyły się w Pizie, Livorno, Lucca i innych miastach. W Turynie pochody robotników przemaszerowały ulicami miasta mimo ataków policji. W Bolonii w 145 zakładach strajkowało 100 procent robotników. W prowincji Ferrara wszystkie cukrownie przerwały pracę na cały dzień.

W Wenecji cała dzielnica przemysłowa Porto - Marghera gdzie znajduje się rafineria nafty, koksownia i fabryki, ogarnięta była w dniu 16 bm. strajkiem. Ulotki przeciwko gen. Ridgway'owi zrzucono z wieży katedry Św Marka.

Strajki i manifestacje miały również miejsce na Sycylii i Sardynii.

Wielkie wrażenie wywarł protest górników z Bernardi, którzy już od 20 dni przebywają na dnie szybu kopalni walcząc przeciwko redukcjom, przeprowadzanym wśród górników. Odbyli oni na dnie szybu wiec, na którym zamanifestowali swą zdecydowaną wolę obrony pokoju i swe oburzenie przeciwko obecności we Włoszech Ridgway'a.

Prowokacje policji w Rzymie

Dziennik „Unita" podaje, że policja włoska przeprowadziła prowokacyjne rewizje w dwóch dzielnicowych lokalach partii komunistycznej w Rzymie. Rewizje te zostały przeprowadzone w dzielnicy Ponte Milvo oraz w dzielnicy Salario. Obie te rewizje nie dały żadnych wyników.

Według dotychczasowych danych policja aresztowała w samym tylko Rzymie 500 osób.

Strajk 800 tysięcy robotników japońskich

(f) PARYŻ (PAP). 17 czerwca rozpoczął się w Japonii nowy wielki strajk na znak protestu przeciwko reakcyjnym projektom ustaw antyrobotniczych, przygotowywanym przez rząd. W strajku bierze udział 800 tysięcy robotników przemysłu węglowego, metalowego, przemysłu budowy maszyn, stoczniowego, chemicznego i innych.

W strajku uchwalili także wziąć udział studenci 14 wyższych zakładów naukowych Japonii.

Dziennik „Asahi" podaje, że 90 profesorów uniwersytetu tokijskiego wystosowało do parlamentu ostry protest przeciwko antyludowym poczynaniom rządu Joszidy.

W imię budownictwa socjalistycznego, w imię pokoju masy pracujące całej Polski podejmują Czyn Lipcowy

Zakłady im. P. Findera dadzą ponadplanową produkcję nawozów sztucznych, huta „Kościuszko" - dodatkowych 300 ton surówki 500 ton stali, 1300 ton wyrobów walcowanych

(f) Już pierwszego dnia po wezwaniu załóg „Ursusa", kop. Siemianowice i huty im. F. Dzierżyńskiego setki zakładów pracy przystąpiły do Czynu Lipcowego. Treścią zobowiązań podejmowanych przez robotników, majstrów, techników, inżynierów jest walka o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o uzyskanie lepszych wskaźników produkcji.

Głęboka miłość do Państwa Ludowego, pełne zrozumienie znaczenia sojuszu robotniczo - chłopskiego jako fundamentu wszystkich dotychczasowych i przyszłych zwycięstw narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym stanowiły treść uroczystego zebrania załogi Zakładów Azotowych im. Pawła Findera w Chorzowie, czołowej fabryki w naszym przemyśle chemicznym.

Do rady zakładowej napłynęły dziesiątki zobowiązań. Każdy robotnik i pracownik zakładu ma swój udział w tych zobowiązaniach. Ich ogólna wartość wynosi ponad 1.200 tys. zł

Gorąco oklaskiwano zobowiązania inżynierów i techników. M in. kierownik oddziału azotanów Jerzy Fazan postanowił opracować do dnia 21 lipca po przeprowadzeniu niezbędnych prób projekt zmiany procesu technologicznego produkcji saletry potasowej

Załoga Zakładów Azotowych im. Findera wzywa do Czynu Lipcowego załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego w Polsce.

KATOWICE. W dniu 17 bm. Czyn Lipcowy na Górnym Śląsku podjęło 8 kopalń oraz wiele innych zakładów przemysłowych.

Załoga huty „Kościuszko" — po przeanalizowaniu swych możliwości, w oparciu o zobowiązania indywidualne i zespołowe wszystkich oddziałów postanowiła dać naszemu Państwu Ludowemu ponad plan m. in. 300 ton surówki, 500 ton stali, 1300 ton wyrobów walcowanych oraz 3 tys. aglomeratu.

Załoga huty „Batory" zobowiązała się wyprodukować ponad plan w czerwcu i lipcu 1.346 ton stali surówki, wyrobów walcowanych i innej produkcji hutniczej ogólnej wartości, wliczając w to również zobowiązania oszczędnościowe — 2.715.905 zł

Załoga kop. „Eminencja" da dodatkowo do dnia 22 lipca br 5.747 ton węgla oraz wykona miesięczne plany wydobywcze w czerwcu i lipcu w 105 procentach.

ŁÓDŹ. Załoga **ZPB im. Stalina** podjęła wiele indywidualnych i zespołowych zobowiązań Między innymi wysunięta na stanowisko majstra czyszczalni tow. Sierakowska ze swoim zespołem zobowiązała się podnieść wykonanie zadań produkcyjnych o 3 procent.

Ogółem załoga Zakładów im. Stalina uczci Święto Odrodzenia Polski ponadplanową produkcją 22 tysięcy kg przędzy 85 tys. metrów tkanin surowych i 50 tys. metrów tkanin gotowych.

WARSZAWA (obsł. wł.). Cenne zobowiązania produkcyjne wartości ponad 981 tysięcy złotych podjęli **budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.**

Dzięki zobowiązaniom tym załoga MDM wykona zadania budowy w czerwcu i lipcu z pięcioprocentową nadwyżką i przyspieszy roboty przy budowie placu MDM o ponad 53 tysiące roboczogodzin.

Robotnicy, górnicy i personel techniczny — **budowniczowie warszawskiego metra,** podjęli szereg zobowiązań, których wykonanie przyspieszy poważnie wiele prac M in przodująca załoga budowy — górnicy szybu nr 3 zobowiązali się skrócić termin oddania gotowego szybu o 18 dni. Górnicy budujący szyb nr 5 postanowili ukończyć go na 20 dni przed terminem. *(z)*

W Domu kultury im. Jana kochanowskiego

W dniu 15 czerwca br. w Czarnolesie, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski — największy poeta polskiego Odrodzenia odbyła się w obecności przedstawicieli Rządu i KC PZPR uroczystość otwarcia rejonowego Domu Kultury im Jana Kochanowskiego oraz odsłonięcie pomnika poety Na zdjęciu: mieszkanki okolicznych wsi przed popiersiem Jana Kochanowskiego w nowootwartym Domu Kultury

Foto CAF — Nowosielski

Zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa na 18 bm.

Na porządku dziennym wniesiona przez ZSRR sprawa zakazu broni bakteriologicznej

(d) NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ J. Malik, który w czerwcu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał na dzień 18 czerwca posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Wezwanie wszystkich państw, które dotychczas nie przystąpiły do protokółu genewskiego z 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej, aby podpisały i ratyfikowały ten protokół.

2) Uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw, które zgłosiły swoje kandydatury.

Oba te zagadnienia wniesione zostały do Rady Bezpieczeństwa przez delegację ZSRR. Delegacja radziecka przedstawiła w tych sprawach dwa projekty rezolucji.

Projekt rezolucji radzieckiej w pierwszej sprawie głosi:

„Rada Bezpieczeństwa,

1. z uwagi na to, że wśród polityków i działaczy społecznych poszczególnych krajów zachodzą różnice zdań w sprawie dopuszczalności używania broni bakteriologicznej;

2. uwzględniając fakt, że używanie broni bakteriologicznej zostało słusznie potępione przez opinię publiczną całego świata, co znalazło wyraz w podpisaniu przez 42 państwa protokółu genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 r., przewidującego zakaz używania broni bakteriologicznej;

3. postanawia: wezwać wszystkie państwa, zarówno członków jak i nie-członków ONZ, które dotychczas nie przystąpiły do protokółu przewidującego zakaz używania broni bakteriologicznej, podpisanego w Genewie dnia 17 czerwca 1925 r. lub nie ratyfikowały go, aby przystąpiły do wspomnianego protokółu i dokonały jego ratyfikacji".

Projekt rezolucji radzieckiej w drugiej sprawie brzmi:

„Rada Bezpieczeństwa zaleca Zgromadzeniu Ogólnemu, aby przyjęło jednocześnie w skład ONZ następujące państwa, które zgłosiły swe kandydatury: Albanię, Mongolską Republikę Ludową, Bułgarię, Rumunię, Węgry, Finlandię, Włochy, Portugalię, Islandię, Transjordanię, Austrię, Cejlon, Nepal i Libię".

Ściślej powiązać się z potrzebami fabryk pomóc im w usuwaniu trudności

Pracownicy Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej wzywają wszystkie Instytuty Naukowo-Badawcze w kraju do podjęcia Czynu Lipcowego

W dniu 17 czerwca br. pracownicy Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej w Warszawie dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN podjęli na masówce zobowiązania, których celem jest wprowadzenie postępu technicznego do zakładów przemysłu metalowego i rozwiązanie trudności, na które wiele z tych zakładów napotyka. Pracownicy Instytutu wezwali równocześnie pracowników wszystkich Instytutów Naukowo-Badawczych do podejmowania zobowiązań — do jeszcze ściślejszego powiązania się z przemysłem i z jego potrzebami. Nauka w Polsce Ludowej — głosi uchwalona na masówce rezolucja — służy całemu narodowi, a pracownik naukowy — profesor, inżynier, technik, w coraz ściślejszej, codziennej współpracy z robotnikiem realizują wielkie zadania planu 6-letniego.

W podjętej uchwale pracownicy Instytutu zobowiązują się:

wprowadzić do dnia 22 Lipca metodę elektroiskrowego utwardzania narzędzi i pomóc w jej przyswojeniu — w następujących zakładach: CBK Maszyn Tytoniowych, Zakłady im. Strzelczyka, Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia", Zakłady Mechaniczne „Poręba", Zakłady im. Stalina w Poznaniu, Zakłady im. Wróblewskiego w Jeleniej Górze, Fabryka im. Świerczewskiego w Warszawie, Huta „Stalowa Wola", Huta „Milowice", Huta „Zgoda", Wrocławska Fabryka Wodomierzy, Bielskie Zakłady Maszyn Włókienniczych, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych im. Dymitrowa, Zakłady Urządzeń Mechanicznych Nowa Sól, ZM „Ferrum" w Częstochowie, Zakłady Mechaniczne „Starachowice", Fabryka Motocykli w Warszawie, ZWSEM-2 Cieszyn, Pomorska Odlewnia i Emaliernia w Grudziądzu, Fabryka Maszyn Włókienniczych — Wifama w Łodzi.

Poza tym pracownicy Instytutu zobowiązują się:

rozszerzyć stosowanie tej metody w „Ursusie", w Zakładach Mechanicznych im. 1 Maja w Pruszkowie i Kuźni „Ustroń". Wprowadzenie tej metody pozwoli na 2 do 6-krotne przedłużenie żywotności narzędzi, co w poważnym stopniu uniezależni nasz przemysł od importu specjalnych składników, potrzebnych do produkcji stali szybkotnącej.

Opracować — do dnia 22 Lipca, wspólnie z Bielską Fabryką Maszyn Włókienniczych, całkowitą technologię produkcji wrzecion maszyn przędzalniczych i wprowadzić do przemysłu pierwszą partię próbną tych wrzecion. Wykonanie tego zobowiązania polepszy jakość wrzecion krajowych, zwiększy wydajność maszyn przędzalniczych o około 50 procent i uniezależni nasz przemysł od importu.

Wspólnie z Fabryką Tarcz Ściernych w Grodzisku Mazowieckim — uruchomić do dnia 1.X. br. produkcję specjalnego asortymentu ściernic o spoiwie elastycznym i wprowadzić wymieniony asortyment do procesów obróbczych w przemyśle. Wydajność nowych asortymentów ściernic będzie dwukrotnie wyższa od dotychczas stosowanych, a ponadto uniezależni nas od importu.

Uruchomić w terminie do dnia 1 września br. — wspólnie z jedną z rafinerii produkcję oleju dla emulsji chłodząco - smarujących przy obróbce stali na automatach i innych obrabiarkach i wprowadzić do produkcji w zakładach: Fabryka im. Świerczewskiego w Warszawie, Zakłady Metalowe w Skarżysku, Zakłady Metalowe w Starachowicach, ZWPB w Krakowie.

Wprowadzenie emulsji do przemysłu da na każdym 1000 automatów oszczędność do 560 tys. złotych w stosunku rocznym.

Wspólnie z jednym z zakładów — uruchomić do dnia 22 Lipca produkcję aparatów do badania twardości typu Brinnell w ilości która pokryje zapotrzebowanie całego naszego przemysłu, co uniezależni nas od dostaw z zagranicy.

Skonstruować i wykonać do dnia 22 Lipca ponad plan jeden prototyp maszyny do anodowo-mechanicznego cięcia metali.

Świadomi swojej roli i zadań wszystkich Instytutów Naukowo-Badawczych — czytamy w rezolucji — my naukowcy, inżynierowie i technicy, majstrowie i robotnicy — wszyscy pracownicy Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo - Laboratoryjnej **wzywamy pracowników wszystkich Instytutów Naukowo-Badawczych do podejmowania wspólnie z zakładami pracy zobowiązań, do wzmożenia wysiłków w kierunku osiągnięcia jak największego dorobku w twórczym rozwoju nauki i wprowadzaniu jej zdobyczy do zakładów przemysłowych.**

W ten sposób — przekraczając nasze plany pracy, pomożemy klasie robotniczej w walce o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, a tym samym wzmocnimy siłę gospodarczą i obronność naszej Ojczyzny Ludowej, wzmocnimy światowy obóz pokoju.

Do Czynu Lipcowego!

Zbliża się 22 Lipca — rocznica dnia wyzwolenia naszego narodu spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku — Wojsko Polskie, dnia ustanowienia w naszym kraju władzy ludowej. I jak co roku masy pracujące czczą to wielkie święto wzmożeniem swych wysiłków dla dobra kraju, dla wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego.

„Ursus", kopalnia „Siemianowice", huta im. Dzierżyńskiego. Maszyny, węgiel i stal — to, czego najbardziej potrzebuje nasz przemysł, budownictwo, transport; to, od czego w głównej mierze zależy nasze budownictwo socjalistyczne, nasz dalszy rozwój gospodarczy.

Załogi „Ursusa", kopalni „Siemianowice" i huty im. Dzierżyńskiego podjęły dla uczczenia święta 22 Lipca zobowiązania produkcyjne i wezwały metalowców, górników, hutników, załogi fabryk wszystkich gałęzi przemysłu — całą klasę robotniczą i chłopstwo pracujące do rozwinięcia współzawodnictwa lipcowego.

Padło 16 czerwca 1952 r. wezwanie: w imię rozkwitu Ojczyzny, wzmocnienia Jej sił, szybkiej realizacji zadań 3 roku planu sześcioletniego, dajmy krajowi dodatkowe traktory, dodatkowe tony węgla i stali! „Nieustannie wykonywać i przekraczać plan, osiągnąć wyższą jakość produkcji, wprowadzać i rozszerzać postęp techniczny, racjonalnie wykorzystać maszyny i urządzenia, oszczędzać surowce i materiały, podnieść na wyższy poziom kwalifikacje robotników — zwłaszcza wśród młodzieży, wzmocnić dyscyplinę pracy, polepszyć rozstawienie sił technicznych, walczyć o właściwe wykorzystanie czasu pracy przez całą załogę — oto hasła naszego Czynu" — czytamy w zobowiązaniach załogi „Ursusa".

I te najważniejsze sprawy, składające się na znacznie lepszą pracę całego zakładu — na walkę o wykonanie planu we wszystkich wskaźnikach, stanowią sens i istotę wezwania lipcowego tegorocznych jego inicjatorów

15 ciągników „Ursus" ponad plan lipcowy i 101 procent planu II kwartału; 61 tysięcy ton węgla ponad plan półroczny kopalni „Siemianowice" — w tym 11.500 ton ponad plan w czerwcu i 8.800 ton w lipcu; w hucie im. Dzierżyńskiego 600 ton surówki martenowskiej, 1.000 ton stali, 3.010 ton wyrobów walcowanych ponad plan do 31 lipca — oto do czego zobowiązały się załogi tych trzech zakładów.

Są to zobowiązania, podjęte po gruntownym przemyśleniu, po dokładnej analizie możliwości produkcyjnych. Są to zobowiązania, u podstaw których leżą setki zobowiązań indywidualnych i zespołowych: robotników, majstrów, inżynierów i techników. O wykonaniu zobowiązań „Ursusa", „Siemianowic" i huty im. Dzierżyńskiego zadecyduje wprowadzenie poważnych usprawnień organizacyjnych i technologicznych we wszystkich niemal wydziałach. Usprawnień nie na krótki, przejściowy okres, a usprawnień trwałych, zasadniczych.

Przodujące metody produkcji, kierownictwa i organizacji pracy — takie jakich wymaga już z całą ostrością obecny etap rozwoju naszego przemysłu — stanowią główny motor postępu w zakładach inicjatorach Czynu. Tak więc — rozszerzenie metody Żandarowej i szybkościowego skrawania, przestrzeganie reżimów technologicznych i wprowadzanie nowych metod technologicznych na miejsce przestarzałych — w „Ursusie", podniesienie wskaźnika cykliczności robót i mechanizacji w „Siemianowicach", szybkościowe i przyśpieszone wytopy oraz opracowanie na nie instrukcji technologicznej w hucie im. Dzierżyńskiego; uaktywnienie pracy majstrów, wydatne udoskonalenie kontroli wykonania itd. — wszystko to wspólnym wysiłkiem załóg, personelu inżynieryjno-technicznego i kierownictwa wprowadzone i rozszerzone będzie w toku realizacji Czynu Lipcowego. Oto co umożliwi zakładom podniesienie, na znacznie wyższy niż dotąd poziom, organizacji i technologii procesów wytwórczych, metod kierownictwa, metod pracy poszczególnych robotników i całych zespołów.

Zobowiązania podjęte przez majstrów, brygadzistów, mistrzów — o przeszkoleniu uczniów na samodzielnych robotników; małowykwalifikowanych — na wykwalifikowanych; o uruchomieniu szeregu kursów dokształcających, przyniosą podniesienie kwalifikacji zawodowych załóg.

Podjęcie takich właśnie zobowiązań jest świadectwem głębokiej świadomości, że aby iść naprzód — potrzeba lepszych, bardziej operatywnych i bojowych metod kierownictwa, potrzeba nowych metod pracy, dokładnej koordynacji i zaprowadzenia wzorowego porządku w zakładzie. Że aby iść naprzód, trzeba równać na czołowe nasze załogi i na czołowych naszych ludzi i przejmować ich doświadczenia. Że aby iść naprzód — trzeba wszechstronnie i w każdej dziedzinie wprowadzać przodujące radzieckie metody produkcji i kierownictwa produkcją.

Po tej słusznej linii poszły zobowiązania „Ursusa", „Siemianowic" i huty im. Dzierżyńskiego, obejmując wszystkie ogniwa produkcyjne swojego zakładu, obejmując średni i wyższy aparat inżynieryjno - techniczny, działy konstruktorskie, energetyczne, technologiczne i administrację.

Jednocześnie podjęte zostały cenne zobowiązania w dziedzinie socjalnej, jak zainstalowanie urządzeń wentylacyjnych, uruchomienie szatni, zorganizowanie kolonii dla dzieci, wykończenie i oddanie do użytku nowych mieszkań robotnikom itd. — zobowiązania, mające na celu ułatwienie pracy i poprawę bytu ludzi.

Troska o człowieka, troska serdeczna i codzienna, jest podstawowym obowiązkiem każdej dyrekcji, każdej rady zakładowej, każdej partyjnej organizacji. Wykorzystać trzeba wszelkie możliwości w kierunku poprawy warunków pracy i bytu robotników, przejawiać w tej dziedzinie w każdym zakładzie nieustanną inicjatywę.

Dowodem tego, że możliwości takie można wykorzystać są zobowiązania socjalne, podjęte w „Ursusie", „Siemianowicach" i hucie im. Dzierżyńskiego.

Wezwanie inicjatorów Czynu Lipcowego podchwycone zostanie przez polską klasę robotniczą, inteligencję, chłopstwo pracujące. Naród nasz pragnie — jak co rok — godnie uczcić wielkie Święto Odrodzenia Polski, dzień powstania prawdziwie swojej, ludowej Ojczyzny.

Współzawodnictwo lipcowe i współzawodnictwo przedzlotowe młodzieży polskiej — połączą się w jeden, potężny Czyn starszego i młodego pokolenia, kobiet i mężczyzn. W czyn gorącego patriotyzmu, przekuwanego w hutach, kopalniach i fabrykach, w biurach i na polach, w szkołach i ambulatoriach — w dodatkową — lepszą i tańszą produkcję, w wyższe plony, w najlepsze wyniki w nauce, w sprawniejsze obsługiwanie ludności we wszystkich dziedzinach.

Przemyślane i konkretne powinny być zobowiązania załóg: przedyskutowane na grupach partyjnych i związkowych, skierowane na węzłowe zagadnienia danego zakładu pracy.

Przed organizacjami partyjnymi stoi zadanie: tak przeprowadzić mobilizację załóg i kierownictwa, aby zobowiązania były masowe i podejmowane z pełną świadomością ich wielkiego znaczenia: tak wzmóc pracę polityczno-wychowawczą, aby załogi żyły sprawą walki i zwycięstwa w Czynie Lipcowym, tak pokierować zobowiązaniami, aby ich realizacja pchnęła wzwyż pracę całego zakładu.

Trzeba pobudzać inicjatywę każdego członka załogi, czuwać nad tym, czy współzawodniczący mają zapewnione wszelkie warunki do wykonywania swych zobowiązań, czy dość wydatna jest pomoc administracji, czy z dostateczną energią przełamywane są nastręczające się trudności.

Każdą maszyną, każdą toną stali, węgla, artykułów chemicznych, tkanin, produktów rolnych — pomnażamy siły gospodarcze i obronne naszego kraju, wzmacniamy światowy obóz pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki, krzyżujemy plany imperialistów amerykańskich — wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, organizatorów „układu ogólnego", wściekłych zbrojeń i terroru.

Przyjść na święto 22 Lipca z największą ilością dodatkowo, lepiej i taniej zrealizowanej produkcji, przyjść z jak największym dorobkiem — stanowi obowiązek a zarazem ambicję każdego Polaka.

Czyn Lipcowy, który ogarnie i porwie całą klasę robotniczą, chłopstwo pracujące, inteligencję, naukowców — będzie wielkim naszym wkładem w dzieło budownictwa socjalistycznego w Polsce, w dzieło utrwalenia pokoju światowego. Będzie wyrazem głębokiego przywiązania i miłości narodu do swojej Ojczyzny.

W 70 rocznicę urodzin Dymitrowa

(f) SOFIA (PAP). Naród bułgarski obchodzi uroczyście 18 bm. — 70 rocznicę urodzin Georgi Dymitrowa. Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej uczciły rocznicę urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego nowymi sukcesami w budownictwie socjalistycznym.

W całym kraju otwarto liczne wystawy, poświęcone życiu i działalności Dymitrowa. Uroczyście obchodzą rocznicę urodzin Dymitrowa chłopi niewielkiej wsi Kowaczewcy w rejonie radomyrskim, gdzie urodził się i spędził lata dziecinne Georgi Dymitrow.

DZIŚ W NUMERZE:

ALICJA SOLSKA: Sprawa usług nie może być na ostatnim planie
JÓZEF MARKOW, przodujący murarz - instruktor zespołowych metod pracy na Muranowie: Wśród radzieckich przyjaciół. Wrażenia z pobytu w ZSRR
NAGY BALAZS: Józef Bem — symbol przyjaźni polsko-węgierskiej
LESZEK GOLIŃSKI: Nowa pieśń czarnoleska

Obchody „Dnia Przyjaźni i Pokoju“ w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W wielu obwodach Czechosłowacji obchodzono zorganizowany przez miejscowe komitety Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej „Dzień Przyjaźni i Pokoju“.

W Pradze odbył się wielki wiec mas pracujących stolicy, na którym obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przedstawiciele organizacji społecznych. Na wiec przybyli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Pradze. Do zebranych przemówił minister handlu wewnętrznego — F. Krajczir. Podkreślił on ogromne znaczenie przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej dla zwycięskiego budownictwa socjalizmu w Czechosłowacji. W imieniu ambasady ZSRR w Pradze przemawiał sekretarz ambasady — D. Zwonkow, który przekazał narodowi czechosłowackiemu braterskie pozdrowienia od narodu radzieckiego. Przemówienia były często przerywane okrzykami na cześć Józefa Stalina i Klementa Gottwalda.

Zamknięcie wystawy plastyki polskiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie zamknięta została wystawa polskiej sztuki plastycznej, która przez kilka tygodni otwarta była w salach Akademii Sztuk Pięknych ZSRR.

Wystawa polskiej sztuki plastycznej cieszyła się olbrzymią popularnością wśród ludności stolicy radzieckiej.

W 16 rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego

(f) MOSKWA (PAP). 18 czerwca br. mija 16 rocznica zgonu wielkiego pisarza proletariackiego, twórcy literatury radzieckiej, wielkiego humanisty i płomiennego bojownika o pokój — Maksyma Gorkiego.

W zakładach przemysłowych „Krasnoje Sormowo“ w Gorkim odbyła się konferencja naukowa na temat nieśmiertelnej powieści Gorkiego — „Matka“. Podczas konferencji zabierali głos starzy robotnicy — uczestnicy wystąpień rewolucyjnych w zakładach sormowskich, które opisał Gorki w „Matce“.

W kilku zdaniach

ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ W BELGII

(f) BRUKSELA (PAP). 15 czerwca pod protektoratem posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Belgii Aleksandra Krajewskiego odbył się doroczny VII zlot młodzieży polskiej na wychodźstwie w Belgii. Na zlot który odbył się na wielkim stadionie „Coiste“ koło Liege, było obecnych ponad 3 tysiące uczestników polskich i belgijskich.

RZĄD USA ROZBUDOWUJE OBOZY KONCENTRACYJNE

(f) WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów uchwaliła, zatwierdzony już przez Senat projekt ustawy upoważniający ministra sprawiedliwości do finansowania budowy nowych obozów koncentracyjnych dla obcokrajowców. Władze amerykańskie wyraźnie stwierdziły, że mają zamiar zamykać w tych obozach mieszkających w Stanach Zjednoczonych działaczy postępowych obcego pochodzenia.

Rząd Pinay'a stosuje metody kolaborantów reżimu Vichy w walce z narodem francuskim

List Jacques Duclos do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego

(f) PARYŻ (PAP). Jacques Duclos wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Edwarda Herriot list, w którym stwierdza m. in.:

Mam zaszczyt poinformować Pana o mym zamiarze zainterpelowania rządu w sprawie okoliczności, w których władze uwięziły bezprawnie deputowanego opozycji przy pogwałceniu art. 22 konstytucji Republiki Francuskiej.

Zapowiadam interpelację w warunkach nieco szczególnych z więzienia Santé, gdzie jestem bezprawnie więziony.

Zaznajomiłem się z treścią listu skierowanego do pana 29 maja br. przez ministra spraw wewnętrznych. List ten, który został rozdany deputowanym dopiero 11 czerwca zawiera wiele sprzeczności.

Nie obawiając się śmieszności, minister spraw wewnętrznych próbuje wykazać, że manifestacja 28 maja, której celem było wyrażenie protestu przeciwko przybyciu do Francji generała Ridgway'a, przybrała rzekomo „charakter buntu“.

Jeżeli chodzi o mnie, minister spraw wewnętrznych powołuje się na rzekome „schwytanie na gorącym uczynku“. Jednakże to oskarżenie nie może wytrzymać krytyki. Ponadto minister posunął się tak daleko w swoim pośpiechu i pochopności, że zapomniał, iż w wypadku „zamachu na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa“, to znaczy w wypadku przestępstwa politycznego, nie może być „schwytania na gorącym uczynku“.

W rzeczywistości rząd, uciekając się coraz jawniej do metod używanych przez reżim Vichy, wymyślił „spisek“, aby pozbyć się deputowanego opozycji, uważając go za niewygodnego. Rząd uczynił to z myślą rozszerzenia oskarżenia o „spisek“ na całą Francuską Partię Komunistyczną.

Trudno jest jednak upozorować prawdopodobieństwo „spisku“, który nigdy nie istniał i dlatego sędzia śledczy nie jest w stanie przedstawić mi dowodów mej rzekomej winy. A przecież wiadomo powszechnie, że w sprawach karnych na stronie oskarżającej spoczywa obowiązek przedstawienia konkretnych dowodów.

Ponieważ jednak już nic nie pozostało z aparatu nadawczego, który miał rzekomo znajdować się w moim samochodzie, ani z gołębi, o których minister spraw wewnętrznych mówił z lekkomyślnością niezrozumiałą ze strony weterynarza jakim jest on z zawodu, — sędzia śledczy poszukuje „nowych dowodów“, aby poprzeć swe oskarżenie, lecz dowodów tych nie znajduje. Być może, ktoś w tej chwili „dowody“ takie fabrykuje. Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że rząd, idąc w ślady reżimu Vichy, chce przeszkodzić sekretarzowi Francuskiej Partii Komunistycznej, pierwszej partii Francji, w złożeniu wyjaśnień w Zgromadzeniu Narodowym i w napiętnowaniu polityki, prowadzącej do utraty niezawisłości narodowej Francji, polityki wojny, nędzy i faszyzmu, uprawianej przez rząd Pinay'a.

Fakty wykazują ponadto, że jeżeli aresztowanie Gabriela Peri w 1941 r. dokonane zostało na rozkaz okupantów hitlerowskich, to mnie aresztowano na żądanie nowych okupantów — Amerykanów, którzy chcieli widocznie przy tej okazji skontrolować rezultaty tresury, jakiej poddano jednego z głównych współpracowników ministra spraw wewnętrznych — prefekta policji Baylot.

Nie tylko my, komuniści, uważamy, że wprowadza się obecnie w życie plan odwetu reżimu Vichy wobec członków ruchu oporu. Nic dziwnego, że w takich warunkach stary petainowski zbrodniarz Charles Maurras został ułaskawiony i składa jawnie gratulacje panom Pinay, Brune, Martinaud—Deplat i Baylot.

Ohydny szmatławiec Maurrasa, omawiając represje antykomunistyczne Pinay'a pisze w numerze z 13 czerwca br.: „Jak już podkreślaliśmy w ostatnim tygodniu, represje te są słuszne. To, że stosuje się je na żądanie Amerykanów nie odbiera tym represjom charakteru narodowego“.

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad tym świadectwem „narodowego charakteru“, wydanym przez zdrajców, którzy podczas okupacji służyli hitlerowcom. Jest to zaiste straszliwy komplement dla rządu!

To jednak nie wszystko. To samo pismo uważa, że represje przeciwko komunistom nie wystarczają i domaga się „powstrzymania komunizmu“, oraz pozbycia się raz na zawsze ludzi, którzy współpracowali z „rządami sprawującymi władzę do 1947 roku“.

Oznacza to, że według planów vichystów, represje antykomunistyczne są tylko początkiem. W przyszłości mają one dotknąć wszystkich b. członków ruchu oporu, wszystkich patriotów i demokratów.

Domagam się udzielenia mi możności wypowiedzenia się przed Zgromadzeniem Narodowym w sprawie polityki faszyzacji prowadzonej w celu narzucenia klasie robotniczej i narodowi niewystarczających płac i nędzy.

Oczywiście łatwo mi będzie dowieść, że pogorszenie się warunków bytu mas pracujących miast i wsi jest bezpośrednią konsekwencją polityki sprzecznej z prawdziwymi interesami Francji, polityki, która wyraża się w prowadzeniu wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, w udziale w wojnie koreańskiej, w okupacji Francji przez Amerykanów, w podpisaniu wojennego „układu ogólnego“ z Adenauerem, układu, który zagraża pokojowi w Europie i na całym świecie, podczas gdy nasz sprzymierzeniec — Związek Radziecki wysuwa konkretne propozycje, umożliwiające pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

Dodam jeszcze, że dzienniki, które domagają się zagłady komunistów są jednak zmuszone przyznać, że oskarżenie o „spisek“ jest w świetle przepisów prawa pozbawione wszelkich podstaw.

Zwracam się do pana, jako do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, aby zarządził pan dyskusję w Zgromadzeniu w sprawie mojej interpelacji i aby interweniował pan u ministra sprawiedliwości w celu umożliwienia mi udania się do Zgromadzenia Narodowego i pozostania tam podczas dyskusji nad interpelacją.

(—) JACQUES DUCLOS
deputowany Paryża

Oświadczenie Andre Stila

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite“ ogłosił oświadczenie złożone przez Andre Stila sędziemu śledczemu Bauresowi podczas przesłuchania w dniu 14 czerwca.

Andre Stil podkreślił na wstępie, że dopiero po 20 dniach pobytu w więzieniu pozwolono mu zapytać o powody aresztowania go przez policję Pinay'a. Oczywiste jest dzisiaj dla wszystkich — stwierdził Andre Stil — że chodziło tu o jawny akt bezprawia.

Następnie Andre Stil omówił ogólne tło nagonki policyjnej rozpętanej przez rząd Pinay'a: Od pięciu lat polityka rządu pcha nasz kraj drogą wiodącą do faszyzmu. Pochód do faszyzmu łączy się nierozerwalnie z przygotowaniami wojennymi. Jednym z najgroźniejszych przejawów tych przygotowań wojennych — powiedział Stil — jest okupacja naszego kraju przez armię amerykańską instalowanie na naszej ziemi obcego sztabu i postawienie na czele tego sztabu generała Ridgway'a, który nie ukrywa, że pragnie użyć we Francji tych samych środków, które przyniosły mu tak smutną sławę w Korei.

André Stil stwierdził dalej, że Francuska Partia Komunistyczna, wierna swym chlubnym tradycjom, wznosi wysoko sztandar bezkompromisowego i mężnego patriotyzmu klasy robotniczej, sztandar wolności i socjalizmu.

Szeroka akcja protestacyjna przeciw uwięzieniu Duclos

(f) PARYŻ (PAP). Akcja na znak protestu przeciwko bezprawnemu uwięzieniu Jacques Duclos, Andre Stila i innych patriotów trwa nadal w całej Francji.

Do prezydenta Auriola, premiera Pinay'a i ministra sprawiedliwości Martinaud - Deplat napływają liczne depesze i listy z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Duclos i innych uwięzionych działaczy postępowych.

*

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanité“ donosi, że Jacques Duclos otrzymuje co dzień w więzieniu Santé setki wzruszających listów.

W listach tych robotnicy francuscy przesyłają sekretarzowi Francuskiej Partii Komunistycznej wyrazy solidarności oraz domagają się natychmiastowego zwolnienia zarówno jego jak i innych bezprawnie uwięzionych bojowników o pokój, demokrację i wolność.

„L'Humanité“ podaje, że pod naciskiem postępowej opinii publicznej, władze francuskie zmuszone były zwolnić z więzienia wielu uczestników manifestacji, jaka odbyła się 28 maja na znak protestu przeciwko przybyciu do Paryża kata narodu koreańskiego generała Ridgway'a.

Dalsze zgłoszenia do KPF

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanité“, w departamencie Sekwany do KPF wstąpiło od 28 maja br. przeszło 500 osób. W departamencie Seine et Oise w tym samym okresie czasu wstąpiło do Partii Komunistycznej przeszło 300 osób.

Powstało pięć nowych organizacji fabrycznych i trzy organizacje wiejskie. W Vosges w ciągu tygodnia wstąpiło do Partii 20 nowych członków, a w Pirenees Orientales — 14.

Ludność Niemiec zachodnich domaga się unieważnienia „układu ogólnego“

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, ruch protestacyjny przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu“ trwa w Niemczech zachodnich z niesłabnącą siłą.

Poseł Otto Graf, członek socjal - demokratycznej frakcji (SPD) zażądał przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie „układu ogólnego“. Oświadczył on m. in., że militarystyczny „układ ogólny“ przekształca Niemcy zachodnie w kolonię imperialistów amerykańskich i przekreśla nadzieje na zjednoczenie Niemiec.

Delegacja zachodnio - niemieckich związków zawodowych (DGB) złożyła na ręce premiera Badenii - Wirtembergii uchwałę, w której rząd, parlament oraz związki zawodowe zostały wezwane do wystąpienia przeciwko „układowi ogólnemu“ i jego ratyfikacji.

Mieszkańcy Gladbeck koło Duesseldorfu powzięli na wiecu rezolucję, domagającą się unieważnienia militarystycznego „układu ogólnego“.

Uczestnicy wiecu socjal-demokratycznej partii Niemiec (SPD) we Frankfurcie n/Menem uchwalili i wysłali do kierownictwa SPD oraz socjal-demokratycznej Frakcji Bundestagu rezolucję, w której domagają się odrzucenia militarystycznego „układu ogólnego“ i uchronienia Niemiec od niebezpieczeństwa wojny, do której czynią przygotowania imperialiści amerykańscy. Uczestnicy wiecu domagają się również przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie ogólnoniemieckich wyborów, zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

*

(a) BERLIN (PAP). W Lipsku rozpoczęły się obrady IV Kongresu Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec. Na Kongres przybyło 1.700 delegatów.

Obrady Kongresu otworzył przewodniczący NDPN, dr Lothar Bolz stwierdzając w swym przemówieniu, że wszyscy członkowie partii w pełni popierają propozycje ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i stają w jednym szeregu z całym narodem niemieckim w walce o zjednoczenie Niemiec.

Orędzie Biura Wykonawczego ŚFZZ do mas pracujących całego świata

(f) WIEDEŃ (PAP). Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło orędzie wzywające masy pracujące całego świata do spotęgowania walki w obronie praw i swobód związkowych.

W orędziu tym czytamy m. in.:

Światowa Federacja Związków Zawodowych, w poczuciu swej doniosłej misji obrońcy żywotnych interesów mas pracujących, deklaruje niezłomną wolę walki przeciwko rozpętanej przez podżegaczy wojennych i ich sługusów ofensywie na prawa socjalno-ekonomiczne i demokratyczne ludzi pracy.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ wzywa masy pracujące do wzmożenia i rozszerzenia walki o prawa związkowe, o swobody demokratyczne do ścisłego powiązania tej walki z walką o postulaty socjalno - ekonomiczne, o niezawisłość narodową i o pokój.

Niech żyje jedność mas pracujących całego świata!

Niech żyje zdecydowana walka wszystkich ludzi pracy — mężczyzn i kobiet — o zapewnienie praw i swobód demokratycznych, walka o pokój na całym świecie!

Walka narodów o zachowanie pokoju

Artykuł wstępny dziennika „Prawda“

(f) MOSKWA (PAP). Na łamach „Prawdy“ ukazał się artykuł wstępny pt. „Walka narodów o zachowanie pokoju“. W artykule tym czytamy m. in.:

Nie ma takiego zakątka na ziemi, gdzie nie rozlegałby się gniewny głos narodów, piętnujący imperialistów amerykańskich podżegaczy do nowej wojny. Wszędzie — w krajach wielkiego obozu socjalizmu i demokracji, w krajach Europy zachodniej i południowo - wschodniej Azji, w Afryce i Ameryce Łacińskiej — setki milionów ludzi dobrej woli protestują przeciwko krwawym zbrodniom najeźdźców amerykańskich w Korei.

W Niemczech — stwierdza autor artykułu — szerokie rzesze narodu niemieckiego prowadzą walkę przeciwko militarystycznemu spiskowi imperialistów w Bonn, walkę o pokój i zjednoczenie Niemiec. Masy pracujące Francji prowadzą masową kampanię o uwolnienie Jacques Duclos, Andre Stila i innych patriotów, aresztowanych bezprawnie na rozkaz Waszyngtonu. Włochy ogarnięte są potężnym ludowym ruchem protestu przeciwko przybyciu podżegacza wojennego, generała-dżumy Ridgway'a.

Miliony mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach z dniem każdym coraz głębiej uświadamiają sobie, że w chwili obecnej nie ma ważniejszego zadania, niż walka przeciwko zbrodniczym planom i działalności amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych, miłująca pokój ludzkość nie ma bardziej zaciekłego i niebezpiecznego wroga niż zbójecki imperializm amerykański.

Rozwój wydarzeń powoduje, że narodom otwierają się oczy na fakt, iż imperializm amerykański zagraża życiu i dobrobytowi całej ludzkości oraz, iż usunąć to niebezpieczeństwo i zachować pokój można jedynie drogą wspólnej akcji wszystkich miłujących pokój narodów, drogą śmiałej i uporczywej walki przeciwko zakusom wrogów pokoju. Miliony ludzi pamiętają słowa Józefa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.

W zaciekłej walce przeciwko imperialistycznej reakcji i jej prawicowo - socjalistycznym i titowskim zausznikom — kontynuuje „Prawda“ — coraz mocniej cementuje się jedność i zwartość międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, wzmacnia się międzynarodowa solidarność mas pracujących.

Zdecydowanej woli narodów pokrzyżowania amerykańsko - angielskich planów wobec Niemiec dowiodła odbyta niedawno w Warszawie ogólnopolska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Bez względu na zaciekłość imperialistycznej reakcji w jej próbach zdławienia ruchu mas ludowych w obronie pokoju, bez względu na wysiłki i gorliwość prawicowo - socjalistycznych najmitów podżegaczy wojennych — nie zdołają oni powstrzymać nieustannie wzrastającej walki narodów o zachowanie i utrwalenie pokoju — kończy „Prawda“. Wzmagając czujność, demaskując nieustannie zbrodnicze knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych, obrońcy pokoju we wszystkich krajach uporczywie i wytrwale walczą o wielkie dzieło pokoju.

Fakty i wnioski

Lud włoski mówi „nie“

„Nie chcemy generała - dżumy“, „Ridgway do domu!“, „Precz z katem narodu koreańskiego!“, takie napisy witały nowego „fuehrera“ atlantydów w Rzymie, tak jak witały go poprzednio w Paryżu.

Generał - dżuma. Słowa tchnące sprawiedliwą nienawiścią towarzyszą każdemu krokowi tego zbrodniarza na lądzie europejskim. Narody nie zapomną krwi koreańskich kobiet i dzieci, która na zawsze przylgnęła do jego rąk.

Wzorem zdradzieckiego rządu Pinay'a rząd włoski zmobilizował potężne siły policyjne dla ochrony swego „gościa“. W Rzymie i innych miejscowościach, do których ma się udać Ridgway, ogłoszono ostre pogotowie wojska i policji. Około 50 tysięcy policjantów zostało dodatkowo skoncentrowanych w Rzymie i wokół lotniska, na którym wylądował Ridgway. Na dachach domów umieszczono strzelców wyborowych.

Strach przed gniewem i oburzeniem ludu włoskiego przebija z zarządzeń wydanych przez władze. Rząd obawia się odpowiedzi narodu na prowokację, jaką jest przybycie Ridgway'a.

W Rzymie zakazano kolportowania plakatu przygotowywanego przez towarzystwo „Włochy — ZSRR“ na rocznicę najazdu hitlerowskiego na Związek Radziecki, plakat, który głosił: „Zbrodnia 22 czerwca 1941 roku nie powtórzy się“. Policja skonfiskowała również ulotkę, na której widniało jedno zdanie: „Niech żyją Włochy!“, motywując te haniebne czyny „wyjaśnieniem“, że „rozpowszechnienie tych plakatów i ulotek może zakłócić spokój publiczny w związku z przyjazdem Ridgway'a“...

„Wyjaśnienie“ policji De Gasperiego ma charakterystyczną wymowę. Kat Korei przybył do Włoch na inspekcję baz wojennych budowanych w ramach spisku amerykańskich ludobójców, hitlerowców i reakcji zachodnio - europejskiej przeciw obozowi pokoju, przeciw wszystkim narodom.

Naśladowców i spadkobierców Hitlera strachem przejmują słowa plakatu, wyrażające zdecydowaną wolę narodu włoskiego obrony pokoju i nienawiść do podżegaczy wojennych.

Policja włoska przez całą noc zamazywała białą farbą napisy wymierzone przeciw Ridgway'owi, którymi pokryte były mury domów w Rzymie. Generał-dżuma w asyście tysięcy policjantów przemknął się szybko bocznymi uliczkami do hotelu, otoczonego przez oddziały specjalnie wyćwiczone do walk ulicznych i zaopatrzone w bomby łzawiące.

Jednocześnie władze włoskie rozpoczęły masowe aresztowania w całym kraju. W Rzymie uwięziono 500 osób za naklejanie plakatów i jak podaje komunikat „niedozwolone gromadzenie się“. W Neapolu za te same „przestępstwa“ policja aresztowała 108 osób.

Stupajki De Gasperiego i Scelby usiłowały powtórzyć prowokację dokonaną w Tulonie przez francuskie marionetki Waszyngtonu. W dniu przybycia Ridgway'a około 30 policjantów wdarło się do lokalu sekcji KP Włoch na Ponte Milvo oświadczając, że z rozkazu zastępcy generalnego prokuratora szukają... „materiałów wybuchowych“. Bezprawna rewizja zakończyła się całkowitym fiaskiem, zwiększając tylko oburzenie ludności.

Mimo faszystowskiego terroru lud włoski w całym kraju zamanifestował swój gniew i nienawiść do amerykańskiego gauleitera Europy zachodniej. W różnych dzielnicach Rzymu odbywają się krótkie wiece protestacyjne i strajki przeciwko przyjazdowi Ridgway'a. Masowe wiece odbyły się w Genui, Neapolu, Mediolanie, Bolonii, Modenie, Ankonie, Pizie i dziesiątkach innych miast włoskich.

Ani strzelcy wyborowi, ani 50 tysięcy policjantów, ani faszystowskie metody i prowokacje nie zdołają zagłuszyć haseł wolności i pokoju, które przedzierają się przez kordony policyjne. Lud włoski, który w niedawnych wyborach zdecydowanie wypowiedział swą wolę — dziś na ulicach miast włoskich mówi dobitnie „nie“ pod adresem okupantów Włoch i rodzimych zdrajców.

(Z. O.)

W 4 rocznicę układu polsko-węgierskiego

4 lata temu, dnia 18 czerwca 1948 roku podpisany został w Warszawie Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Ludową, a Węgierską Republiką Ludową. Najistotniejszą treścią tego historycznego dokumentu jest zobowiązanie obu rządów występujących w imieniu swych narodów do wspólnej walki z niebezpieczeństwem odrodzenia imperializmu niemieckiego, do wspólnej walki o pokój.

Okres, który minął od dnia podpisania polsko-węgierskiego Układu obfituje w wydarzenia świadczące, że pogrobowcy Hitlera, imperialiści amerykańscy wskrzeszają siły odwetowe w Niemczech zachodnich. Pod kierownictwem i kontrolą imperialistów amerykańskich powstaje w Trizonii neohitlerowski Wehrmacht. Z nakazu imperialistów amerykańskich titofaszyści wzniecają incydenty graniczne i prowokacje na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej. Za amerykańskie dolary nasyłani są do Polski i Węgier szpiedzy i dywersanci.

Czwartą rocznicę Układu narody polski i węgierski obchodzą w chwili, gdy imperialiści amerykańscy po ludobójczych wyczynach na Korei skierowali generała - dżumę, kata narodu koreańskiego, Ridgway'a do Europy zachodniej na stanowisko herszta atlantyckiej szajki agresorów, tzw. „armii europejskiej“, w której główne skrzypce grać będą generałowie hitlerowscy, kaci Oświęcimia i Majdanka.

Sojusz polsko - węgierski, którego głównym zadaniem jest wspólna walka obu narodów w obronie pokoju, nabiera obecnie po podpisaniu „układu ogólnego“ szczególnej aktualności politycznej. Zawarty 4 lata temu Układ polsko-węgierski przewidywał dalsze pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między naszymi narodami.

W ciągu minionych 4 lat rozszerzyła się znacznie wymiana handlowa między Polską a Węgrami. W ramach tej wymiany importujemy z Węgier m. in. maszyny, autobusy, różne urządzenia inwestycyjne, farmaceutyki, a eksportujemy m. in. węgiel, koks, tabor kolejowy i inne wyroby przemysłowe. Dzięki wszechstronnej pomocy jakiej udziela gospodarce obu naszych narodów Związek Radziecki, wymiana ta stała się poważnym czynnikiem wspierającym nasze wysiłki na froncie budownictwa pokojowego, w realizacji planów budowy podstaw socjalizmu w naszych krajach.

Pogłębiła się i rozszerzyła polsko - węgierska współpraca kulturalna. W ostatnich latach ukazał się na Węgrzech szereg przekładów z literatury polskiej zarówno klasycznej jak i współczesnej, jak np. „Ludzie bezdomni“ Żeromskiego, „Stare i Nowe“ Lucjana Rudnickiego, obszerny tom nowel pt. „Współcześni noweliści polscy“ itd.

Wielkim sukcesem artystycznym było wystawienie w Budapeszcie „Halki“ Moniuszki. Gościnne występy „Mazowsza“ na Węgrzech spotkały się z wysoką oceną zarówno publiczności jak i krytyki. Serdecznie przyjęto na Węgrzech Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego oraz Wielką Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia, jak i liczne filmy polskie wyświetlane w całym kraju.

Wystawa karykatury polskiej w Budapeszcie wywołała duże zainteresowanie. „Szabad Nep“ opublikował obszerną przychylną ocenę wystawy, podkreślając wybitną rolę karykatury polskiej w walce o pokój.

Budapeszteńska Czytelnia Polska zaopatrzona w gazety i czasopisma polskie, która prowadzi obecnie kurs języka polskiego, cieszy się dużym powodzeniem, świadczącym o wciąż wzrastającym zainteresowaniu bratniego narodu węgierskiego dla kultury i sztuki Polski Ludowej.

Podobnie wzrasta zainteresowanie dla kultury i sztuki Ludowych Węgier w Polsce.

W ostatnich latach ukazał się w Polsce szereg wybitnie wartościowych pozycji literatury węgierskiej. Obok poezji wielkiego syna narodu węgierskiego Petőfi'ego wydano „Rapsodię Karpacką“ Ilesa, zbiór opowiadań Gergelyi'a i wiele innych cennych utworów współczesnej literatury węgierskiej.

Teatry polskie wystawiły sztuki: Haya „Bóg cesarz i chłop“, Gergelyi'a — „Sprawa Pawła Eszteraga“. Gościnne występy Zespołu Pieśni i Tańca Węgierskiej Armii Ludowej w Polsce, jak również solistów: skrzypka Zathureczky, jak i pianisty Antala stały się pokazem wybitnych osiągnięć współczesnej muzyki węgierskiej.

Festiwal filmów węgierskich w Polsce zademonstrował ich wysoką klasę.

Podpisany 4 lata temu Układ — jeden z wielu układów zawartych przez Polskę z krajami obozu pokoju, pogłębiając polsko-węgierską współpracę gospodarczą i kulturalną, stanowi poważne ogniwo w walce przeciwko niebezpieczeństwu nowej agresji ze strony odwetowców neohitlerowskich i ich amerykańskich protektorów. Stanowi poważny wkład w walkę narodów świata o pokój, w walkę, której przewodzi Związek Radziecki i Chorąży Pokoju Józef Stalin.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 17 czerwca w Phenjanie donosi, że 16 bm. oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi na wszystkich frontach nadal odpierały zaciekłe ataki nieprzyjaciela, wyrządzając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie zachodnim w rejonie Sinhenli od kilku dni toczą się zaciekłe walki. Wojska ludowe odparły wszystkie ataki wroga i zniszczyły główne siły atakujących wojsk. Według tymczasowych danych, w walce tej rozbito przeszło 4 kompanie nieprzyjacielskie. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość sprzętu wojennego.

Na froncie środkowym w rejonach Mubenli i Sasan nieprzyjaciel atakował pozycje wojsk ludowych, lecz został wstrzymany ogniem oddziałów ludowych.

W rejonie Gymsen dwie kompanie nieprzyjacielskie kilkakrotnie podejmowały zaciekłe ataki. Nieprzyjaciel, straciwszy w walce jedną kompanię, cofnął się w popłochu.

17 czerwca oddziały artylerii przeciwlotniczej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły trzy samoloty nieprzyjaciela, który w dalszym ciągu dokonuje barbarzyńskich nalotów na ludność cywilną na zapleczu.

Amerykanie przyznają się do pogwałcenia strefy neutralnej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że strona amerykańska zmuszona została do przyznania się, iż dnia 5 czerwca artyleria amerykańska ostrzelała strefę neutralną w pobliżu Panmundżon. W wyniku tego obstrzału troje dzieci koreańskich zostało rannych.

Delegacja koreańsko - chińska złożyła ostry protest przeciwko temu nowemu aktowi brutalnego pogwałcenia przez agresorów amerykańskich strefy neutralnej Kaesongu. Strona amerykańska początkowo usiłowała zaprzeczyć faktowi ostrzelania przez artylerię amerykańską strefy neutralnej, jednakże, w obliczu niezbitych dowodów, musiała w końcu przyznać się i złożyć wyrazy „ubolewania“.

Protest min. Pak Hen-ena do ONZ

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-en wystosował do sekretariatu ONZ ostry protest przeciwko mordowaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich.

Protestując kategorycznie przeciwko bestialskiemu traktowaniu przez amerykańskie władze okupacyjne jeńców wojennych z Koreańskiej Armii Ludowej i z oddziałów chińskich ochotników ludowych, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej domaga się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła niezwłocznie odpowiednie kroki dla położenia kresu takim zbrodniom i pociągnęła zbrodniarzy wojennych z obozu interwentów do surowej odpowiedzialności międzynarodowej.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 17 bm. nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce Pan Petro Papi złożył wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Odezwa Międzynarodowej Konferencji dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego

(f) KOPENHAGA (PAP). 16 czerwca odbyła się w Kopenhadze konferencja prasowa, na której ogłoszono tekst odezwy uchwalonej przez Międzynarodową Konferencję dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Odezwa ta stwierdza m. in.:

Delegaci dziewięciu krajów europejskich, którzy brali udział w obradach konferencji zobowiązują się, że zmobilizują wszystkie siły, żeby przeciwstawić się ratyfikacji przez parlamenty ich krajów układów podpisanych niedawno w Bonn i w Paryżu oraz wprowadzeniu tych układów w życie. Uczestnicy Konferencji zobowiązują się, że uczynią wszystko, co leży w ich mocy, ażeby doprowadzić do zwołania konferencji czterech mocarstw dla przygotowania wolnych wyborów w Niemczech i traktatu pokojowego z Niemcami.

Delegaci zobowiązują się, że uczynią wszystko co jest w ich mocy, aby zmobilizować opinię publiczną w celu zażegnania niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad światem i w celu osiągnięcia trwałego pokoju.

Wiadomości sportowe

Wiśniewski wygrywa III etap wyścigu dokoła Warmii i Mazur

OLSZTYN. Trzeci etap wyścigu kolarskiego dokoła Warmii i Mazur na trasie Ostróda — Pasłęk, długości 180 km, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Wiśniewskiego z Włókniarza, 2) Klabiński, 3) Ulik, 4) Drążkowski, 5) Chwiendacz — wszyscy w jednakowym czasie 5:13:22 godz. Wójcik, który jest nadal przodownikiem wyścigu wpadł na metę w pierwszej grupie kolarzy.

Lekkoatleci polscy powrócili z Kijowa

We wtorek 17 bm. powróciła z Kijowa grupa lekkoatletów polskich, która brała udział w treningowych zawodach z czołowymi lekkoatletami ZSRR i państw demokracji ludowej.

Dalsze walki junaków o mistrzostwo SP

SZCZECIN. 17 bm. w ramach ogólnopolskich zawodów sportowo - strzeleckich o mistrzostwo SP odbyły się biegi na torze przeszkód. Zespołowo wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Warszawy — 1.582 pkt. Najlepszy czas uzyskał Małolepszy z Warszawy — 1:07,8 min.

Wśród junaczek zespołowo zwyciężył Kraków 1.508 pkt., a najlepszy czas miała Wicha z Warszawy — 42,5 sek.

W konkurencjach strzeleckich tytuły mistrzów zdobyli: wśród dziewcząt w strzelaniu z kbks — Drożyna (Gdańsk) — 217 pkt., na 300 możliwych. W strzelaniu dokładnym na 100 m — Pirowska — 190 pkt. na 300 możliwych.

Startujący poza konkursem junak Antoniak z Kielc uzyskał doskonały wynik w strzelaniu z kb na 100 m — 232 pkt. na 300 możliwych.

Balanel nadal prowadzi na turnieju w Międzyzdrojach

MIĘDZYZDROJE (tel. wł.). W siódmej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego Makarczyk wygrał z Pytlakowskim, Grynfeld przegrał z Arłamowskim, a partie Platera z Balanelem, Litmanowicza z Gawlikowskim i Kuebarta z Kochem zakończyły się remisem.

Pozostałe partie zostały odłożone. Szily ma przewagę w partii z Bakonyim, Milev ma szanse na wygraną z Tarnowskim, Szabo zachowuje minimalną przewagę w partii ze Śliwą, Szapiel ma piona mniej w partii z Bobocovem.

Po VII rundach na czele tabeli znajduje się Balanel — 5 pkt. (1) przed Śliwą — 4 pkt. (2), Tarnowskim — 4 pkt. (1), Platerem i Kochem — po 4 pkt.

(L)

Atlantycki fuehrer i jego eskorta

Generał Ridgway po przybyciu do Rzymu pod osłoną kordonów policji przemknął się do hotelu. (Z prasy)

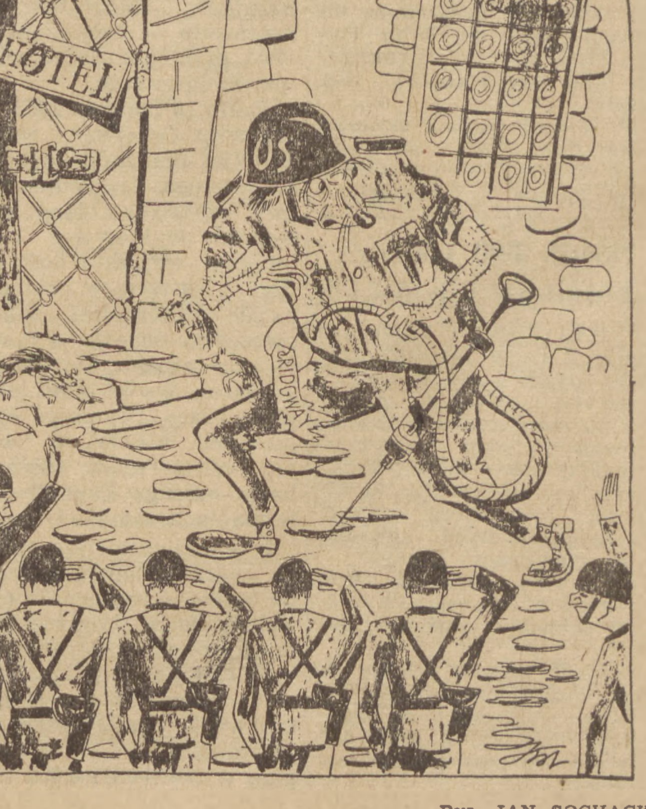

Rys. JAN SOCHACKI

Dobrze zebrać plony z naszych pól jak najwięcej dokonać podorywek i zasiać poplonów, sprawnie przeprowadzić omłoty

Uchwała Prezydium Rządu

(f) W związku ze zbliżającą się kampanią żniw i omłotów, Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w której wzywa wszystkich rolników, aby we właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat zebrali plony, wykonali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wymłócili zebrane z pól zboże. Jednocześnie uchwała ustala zadania na okres żniw i omłotów dla zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji, zabezpieczając jednocześnie odpowiednie środki dla należytego przeprowadzenia tej bardzo ważnej kampanii rolniczej.

„Tegoroczna kampania żniwno-omłotowa — czytamy m. in. w uchwale — winna być lepiej niż dotychczas — planowo przygotowana, rozpoczęta w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona.

Wykorzystując doświadczenia przodujących spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw państwowych, przodowników i nowatorów rolnictwa — należy dążyć do przeprowadzenia żniw przy jak najmniejszych stratach, przez pełne wykorzystanie maszyn i należytą organizację pracy.

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na terminowe dokonanie sprzętu, zwózki i powszechne stosowanie podorywek nie dalej jak w 2 dni po sprzęcie, przeprowadzenie siewu poplonów i szybkie dokonanie omłotów."

Ustalając zadania i obowiązki na okres żniw i omłotów Prezydium Rządu podkreśla doniosłą rolę rad narodowych w przygotowaniach i przeprowadzeniu kampanii. Rady narodowe powinny dbać o właściwe przygotowanie całej kampanii, przeprowadzić odpowiednią pracę propagandowo - uświadamiającą, udzielić pomocy organizacyjnej i agrotechnicznej gromadom i spółdzielniom produkcyjnym oraz stale kontrolować przygotowania i przebieg kampanii.

Narady i zebrania przedżniwne

Dobre przeprowadzenie żniw i omłotów zależy przede wszystkim od należytego przygotowania rolnictwa do kampanii. Dlatego też uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje rady narodowe, aby przy współudziale ZSCh i innych organizacji masowych zorganizowały w województwach i powiatach narady produkcyjne, a w gromadach i spółdzielniach zebrania, poświęcone omówieniu sposobów właściwego przeprowadzenia żniw i omłotów. W czasie narad i zebrań, po przeanalizowaniu doświadczeń z poprzednich kampanii rolniczych, omówione zostaną sposoby zmobilizowania wszystkich środków do sprawnego przeprowadzenia kampanii, organizacja współzawodnictwa pracy, pomoc sąsiedzka oraz sposoby kontroli przygotowań i przebiegu prac. Zebrania w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych organizowane będą w drugiej połowie bm.

Zaopatrzenie rolnictwa na okres żniw i omłotów

Dużą wagę przywiązuje uchwała do zaopatrzenia rolnictwa w potrzebne do przeprowadzenia żniw i omłotów narzędzia, materiały pędne, smary itp. Do wykonania zadań w tej dziedzinie Prezydium Rządu zobowiązało odpowiednie ministerstwa, instytucje gospodarcze i spółdzielczość samopomocową. Zgodnie z uchwałą, spółdzielnie gminne zaopatrzą się w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia żniw już do 20 bm., a jednocześnie przygotują na czas żniw większe ilości artykułów spożywczych. W okresie prac żniwnych sklepy spółdzielcze powinny być otwarte w godzinach, odpowiadających potrzebom miejscowej ludności.

Dobrze i na czas przygotować maszyny żniwne

Ważnym czynnikiem, który ułatwi i przyspieszy sprzęt i omłoty zbóż jest pełne wykorzystanie wszystkich posiadanych maszyn żniwnych i omłotowych. Zależy to w dużym stopniu od terminowego i jak najlepszego przeprowadzenia remontów. Dlatego Prezydium Rządu ustala terminy, w jakich powinny być przeprowadzone wszystkie remonty maszyn. Do 30 czerwca Techniczna Obsługa Rolnictwa ukończy remont podwozi i silników ciągnikowych dla PGR-ów i POM-ów oraz wyprodukuje zaplanowaną ilość części zamiennych do ciągników i maszyn, a do 31 lipca — ukończy remont silników omłotowych, młocarni i lokomobil. Odpowiednie terminy ustalone zostały również dla remontu maszyn w warsztatach POM i PGR.

Aby zapewnić jak najpełniejsze wykorzystanie maszyn, zarówno PGR i ośrodki maszynowe, jak i TOR zorganizują na okres żniw i omłotów pogotowia techniczne, które w razie potrzeby przeprowadzać będą natychmiastowe naprawy maszyn na miejscu pracy.

Ważne zadania POM-ów

Uchwała zobowiązuje POM-y, aby do 20 bieżącego miesiąca zaktualizowały umowy z istniejącymi spółdzielniami, a do 25 bm. zawarły umowy ze spółdzielniami nowopowstałymi, z zespołami uprawowymi oraz indywidualnymi chłopami na prace przy sprzęcie zbóż, podorywkach, siewie poplonów oraz przy omłotach. POM-y zobowiązane zostały do zapewnienia pełnej obsługi maszyn. Obowiązkiem POM-ów będzie też zapoznanie traktorzystów z ich zadaniami i odpowiednie rozmieszczenie brygad. W planach prac POM-ów powinny być również odpowiednio uwzględnione gminne ośrodki maszynowe, przejęte niedawno od gminnych spółdzielni.

Uchwała Prezydium Rządu zaleca POM-om, aby w spółdzielniach produkcyjnych wykonały jak największą ilość podorywek i siewu poplonów, umożliwiając w ten sposób wykorzystanie sprzężaju spółdzielczego do zwózki zbóż.

Pomoc dla spółdzielni produkcyjnych

Uchwała Prezydium Rządu zajmuje się szczegółowo żniwami i omłotami w spółdzielniach produkcyjnych, a przede wszystkim w tych, które powstały w roku bieżącym.

Opiekę i pomoc w planowaniu i organizacji pracy spółdzielni obowiązane są zapewnić rady narodowe i POM-y, które powinny pomóc spółdzielniom w opracowaniu do dnia 20 bm. planów kampanii żniwno-omłotowych, w opracowaniu norm pracy, które zatwierdzą ogólne zebrania, w przygotowaniu spichrzów, szop i stodół, wyznaczeniu miejsc na zwózkę zboża i sterty, w organizowaniu brygad omłotowych, wprowadzeniu do pracy całego sprzętu żniwno-omłotowego i sprzężaju.

W celu umożliwienia jak najliczniejszego udziału kobiet w pracach żniwnych, uchwała zaleca organizowanie w spółdzielniach przedszkoli, żłobków i dziecińców na okres największego nasilenia pracy.

Główne zadania PGR-ów

Ustalając zadania dla PGR-ów, uchwała kładzie szczególny nacisk na opracowanie dokładnych planów kampanii dla każdego zespołu i gospodarstwa oraz na obowiązek zapoznania z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnych naradach produkcyjnych. PGR-y powinny zaopatrzyć się w odpowiednim czasie we wszystkie potrzebne do żniw i omłotów materiały i narzędzia, zapewnić pełną obsługę maszyn, przygotować niezbędne pomieszczenia dla przechowywania zbiorów, dokonać sprzętu w odpowiednim czasie i z jak najmniejszymi stratami, odpowiednio stertować zboże, zorganizować ochronę stert, stodół, magazynów i składów paliwa.

Najwłaściwsze terminy zbioru zbóż ustalą dla zespołów poszczególne okręgi.

Mocny nacisk kładzie uchwała na przeprowadzenie podorywek po wszystkich zbożach w czasie nie późniejszym niż 2 dni po ukończeniu sprzętu oraz na zasianie poplonów w terminie 5 dni po skoszeniu pól.

Omłoty wszystkich zbóż siewnych mają być ukończone w PGR-ach do 25 sierpnia.

Współdziałanie organizacji masowych

Doniosłą rolę ma do odegrania Związek Samopomocy Chłopskiej, który będzie współdziałał z radami narodowymi w przeprowadzeniu zebrań gromadzkich, w opracowaniu planów pomocy sąsiedzkiej, udzielaniu opieki zespołom uprawy odłogów, a przede wszystkim rozwinie współzawodnictwo pracy w akcji żniwno-omłotowej i zmobilizuje chłopów do walki z wszelkiego rodzaju przejawami marnotrawstwa przy sprzęcie i omłotach.

Podobne zadania, jak ZSCh w gromadach, ma w PGR-ach i POM-ach Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa.

Prezydium Rządu zwraca się również w uchwale do Centralnej Rady Związków Zawodowych, aby razem ze Związkiem Młodzieży Polskiej i Ligą Kobiet przyszły z pomocą w akcji żniwnej państwowym gospodarstwom rolnym, ośrodkom maszynowym i spółdzielniom produkcyjnym. Dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego robotnicy z zakładów przemysłowych i instytucji będą obejmować patronaty nad spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami państwowymi i ośrodkami maszynowymi.

Dni gotowości do żniw i omłotów

Dla sprawdzenia stanu przygotowań do kampanii żniwnej, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 1 lipca, jako „Dzień gotowości do żniw i omłotów", a dzień 13 lipca jako dzień kontroli dla stwierdzenia, jak zostały usunięte braki w przygotowaniach, ujawnione w dniu 1 lipca.

List prof. dr Ludwika Hirszfelda do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich

(f) Dnia 3 bm. wybitny, światowej sławy uczony polski profesor dr Ludwik Hirszfeld wystosował do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich list następującej treści:

Do Przewodniczącego
Towarzystwa Bakteriologów
Amerykańskich
na ręce Prof. Barnett Cohen,
byłego Przewodniczącego
The John Hopkins Medical
School
Baltimore, Md.

Szanowny Panie!

Przy pierwszych wiadomościach o wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez wojska amerykańskie w Korei, Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, do którego Zarządu należę, zwróciło się z apelem do bakteriologów świata, a między innymi i do bakteriologów USA ze słowami: „zbadajcie i potępcie". Nieprawdopodobnym wydawało się nam, ażeby bakteriolodzy Stanów Zjednoczonych mogli się dopuścić złamania zobowiązania, uchwalonego na Zjeździe Mikrobiologów w Kopenhadze w roku 1947 i zaakceptowanego również przez czołowych bakteriologów Stanów Zjednoczonych. Uchwała ta brzmiała:

„Kongres Mikrobiologów uważa tak barbarzyńskie metody (jak wojna bakteriologiczna) za niegodne krajów cywilizowanych i wyraża nadzieję, że mikrobiolodzy całego świata zrobią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby zapobiec użyciu ich w tego rodzaju pracy".

Bakteriolodzy chińscy i koreańscy przedstawili protokóły badań, z których wynika, że broń bakteriologiczna mimo tej uchwały została użyta. Ich dowody są tak przekonywające, że nasuwa się konieczność zbadania tej sprawy przez kompetentną Komisję Międzynarodową. Użycie broni bakteriologicznej musi być uważane za załamanie się podstaw naszej nauki, naszych wspólnych uchwał i to wymaga natychmiastowej interwencji, przede wszystkim bakteriologów Stanów Zjednoczonych. List ten piszę nie tylko jako członek Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich, ale jako kolega i przyjaciel wielu spośród Was. Musicie dać dowód, że myślicie o wojnie bakteriologicznej tak samo, jak wszyscy uczciwi uczeni, jak Wasi delegaci na Zjeździe w Kopenhadze.

I dlatego, w imię szacunku, który każdy z nas chce zdobyć dla swojego kraju, proszę Pana, Panie Przewodniczący, o odpowiedź na następujące pytania:

1. Dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych nie podpisał konwencji w sprawie zakazu broni bakteriologicznej?
2. Czy bakteriolodzy Stanów Zjednoczonych poinformowali rząd o uchwale Międzynarodowego Zjazdu Bakteriologów w Kopenhadze, wypowiadającej się w najostrzejszych słowach przeciwko wojnie bakteriologicznej?
3. Co zrobiliście lub co zamierzacie zrobić, ażeby położyć kres wojnie bakteriologicznej?

List mój ma na celu zwrócenie Waszej uwagi na międzynarodowe wysiłki w celu uchronienia ludzkości od broni bakteriologicznej i wezwać bakteriologów amerykańskich, którzy może nie znają całej grozy położenia, do współpracy w walce z wojną bakteriologiczną.

Łączę wyrazy szacunku

Profesor dr Ludwik Hirszfeld

Delegacja związkowców skandynawskich opuściła Warszawę

(f) Dnia 16 bm. opuściła Warszawę po 2-tygodniowym pobycie w Polsce 25-osobowa delegacja związkowców skandynawskich Goście skandynawscy zwiedzili ośrodki przemysłowe naszego kraju zapoznając się z osiągnięciami socjalnymi i kulturalnymi polskich mas pracujących.

Goście brytyjscy w Krakowie

(d) Uczestnicy wycieczki Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej bawili ostatnio 2 dni w Krakowie.

Drugi dzień poświęcono na zwiedzenie Nowej Huty.

Kierownik wycieczki, przewodniczący TPBP, członek Światowej Rady Pokoju Gordon Schaffer powiedział:

„Zachwycił mnie Wasz wspaniały Kraków o którym wiem, iż ocalenie swe zawdzięcza genialnemu manewrowi strategicznemu Armii Radzieckiej. Więcej jeszcze zachwyca mnie Warszawa, w której jestem już po raz trzeci, Warszawa, która powstaje jak Feniks z popiołów, dzięki entuzjazmowi i niezłomnej woli polskiego świata pracy. Zaimponowały nam Wasze urządzenia socjalne w zakładach pracy, za którymi w tyle pozostają angielskie. Zrozumieliśmy też, jak kłamliwą jest propaganda naszej prasy reakcyjnej, głoszącej np., że w Polsce są zamknięte kościoły".

M/T „Karpaty" powrócił z dalekiego rejsu

(f) Do Gdyni powrócił w ostatnich dniach przodujący statek Polskiej Marynarki Handlowej „Karpaty" zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy w I kwartale br. Dzielna załoga tego statku wykonała jeden z najdłuższych rejsów w historii naszej floty. W okresie około 9 miesięcy bez zawijania do portu krajowego przepłynęli marynarze z M/T „Karpaty" ponad 41 tys. mil morskich i przywieźli poważną ilość ładunku.

Z okazji powrotu statku „Karpaty" w dniu 17 czerwca br. odbyła się w państwowym teatrze „Wybrzeże" w Gdyni uroczysta akademia. Przekształciła się ona w wielką manifestację miłości i przywiązania polskich marynarzy do swego ludowego rządu, Prezydenta i partii. Na akademii przemówienie wygłosił minister Żeglugi tow. M. Popiel.

Postępy budowy fabryki papieru i celulozy w Skolwinie

(d) Szybko postępują prace przy budowie fabryki papieru i celulozy w Skolwinie koło Szczecina. Już niemal całkowicie zakończono przygotowania budynków, w których w przyszłości mieścić się będą hale produkcyjne.

Pracująca tu załoga odniosła poważny sukces: budowę fundamentów i układanie płyt fundamentowych pod jedną z największych w Polsce maszyn papierniczych ukończyła na 12 dni przed terminem. Obecnie trwają przygotowania do montażu tej maszyny.

Równolegle trwają prace przygotowawcze do budowy fundamentów pod drugą maszynę papierniczą.

Wydatnej pomocy przy rozwiązywaniu wyłaniających się w związku z budową trudności terenowych udzielają naukowcy ze Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie oraz profesorowie Politechniki Gdańskiej. Stały kontakt z budową utrzymują dziekan wydziału inżynierii lądowej — prof. Ryszard Rosiński i elektryk — prof. Zygmunt Paryski ze Szkoły Inżynierskiej oraz prof. Bronisław Bukowski z Politechniki Gdańskiej.

272 absolwentów technikum w Bytomiu otrzymało dyplomy

(d) 15 czerwca br. w Technikum Mechaniczno - Elektrycznym Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w Bytomiu wręczono uroczyście 272 absolwentom dyplomy techników.

Kiedy przodujący robotnicy: ślusarze, tokarze, sztygarzy i górnicy ze śląskich zakładów pracy przybyli do Technikum — stanęli w obliczu trzyletnich studiów, których ukończenie miało decydować o uzyskaniu tytułu technika. Ambitni robotnicy powzięli wówczas postanowienie przerobienia programu studiów przewidzianego na 3 lata w ciągu 2 lat i zameldowali o swoim postanowieniu Prezydentowi Rzeczypospolitej zobowiązując się uroczyście w imieniu całej uczelni przygotować do pracy w przemyśle 500 nowych techników do końca 1952 roku tj. o jeden rok wcześniej niż przewidywał plan.

Zobowiązanie, pomimo, iż wymagało dużego wysiłku w nauce, powiększenia ilości godzin wykładowych i przyspieszenia tempa pracy — zostało wykonane.

Wystawa 10-lecie PPR

Wystawa 10-lecie PPR mieszcząca się w b. pałacu Radziwiłłów w Warszawie (ul. Świerczewskiego, Trasa W—Z) czynna jest codziennie prócz wtorków. Dojazd tramwajami: 5, 18, 30, 4, 16, 1, 15, 6, 17, 27, 26 i autobusami 112 i 113.

Kierownictwo wystawy prosi o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek do sekretariatu, tel. 309-02.

Przybycie wycieczki spółdzielców zagranicznych

(f) W ostatnich dniach przybyła do Warszawy na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielczego wycieczka angielskich, szwedzkich i fińskich spółdzielców, którzy w czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce zapoznają się z naszymi osiągnięciami w różnych dziedzinach spółdzielczości, z działalnością komitetów samorządowych oraz ich pracą szkoleniową.

Chuligani skazani na obóz pracy

(d) Na kary od roku do dwóch lat obozu pracy skazani zostali przez komisję specjalną w Warszawie członkowie chuligańskiej szajki: Józef Gela, Wiktor Borkowski, Jerzy Krzyskiewicz, Jakub Rebecki i Adam Szczotka.

Szajka ta grasowała w okolicach stacji kolejki dojazdowej w Markach pod Warszawą, zakłócając spokój publiczny, niszcząc urządzenia stacyjne oraz napastując przechodniów.

Na kary po 2 lata obozu pracy skazani zostali Czesław Sekuła i Czesław Sarta, którzy w czasie przedstawienia odbywającego się w domu ludowym w Bińczarowej w powiecie nowosądeckim wdarli się po pijanemu na salę, gdzie wybili okna i zdemolowali scenę.

Sprawa usług nie może być na ostatnim planie

Alicja Solska

Jeżeli kogoś interesuje, ilu ślusarzy, stolarzy, krawców, potrzebować będą punkty usługowe w... 1970 roku, mógłby się o tym bez trudu dowiedzieć na konferencji, zorganizowanej 17 kwietnia roku 1952 przez departament planowania i organizacji spółdzielczości pracy w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Natomiast dużo więcej trudu trzeba sobie zadać, by w tym samym departamencie, czy bezpośrednio za stan w dziedzinie usług odpowiedzialnym Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych uzyskać dane nieco mniej imponujące rozmachem i dalekowzrocznością, ale za to ściśle wiążące się z bieżącymi potrzebami konsumenta. Dane mówiące o tym, co departament planowania i organizacji spółdzielczości pracy, co Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych zrobiły, by sytuację w dziedzinie usług poprawić, jakie koncepcje zostały opracowane w dziedzinie rozwoju sieci usług, ich lokalizacji, rozszerzenia wachlarza usług, uregulowania cen za nie i poprawy stylu pracy punktów usługowych. I to nie w roku 1970, a trochę wcześniej — w 1952 czy w 1953.

Wszystkie te uwagi odnoszą się zresztą w dużym stopniu i do powiatowych i wojewódzkich rad narodowych.

Rzecz nie tylko w ilości...

Uzupełnianie produkcji przemysłu kluczowego i zaspokajanie przede wszystkim potrzeb rynku lokalnego — takie zadania stanęły przed drobną wytwórczością już w momencie pierwszych prób organizacyjnego ujęcia w ramy planowej, socjalistycznej gospodarki setek i tysięcy drobnych zakładów pracy i spółdzielczych warsztatów rzemieślniczych. I już wówczas sprawę postawiono jasno: właściwe zaspokojenie potrzeb rynku nie może ograniczyć się do zagadnienia rynkowej masy towarowej. Przed przemysłem drobnym i rzemiosłem spółdzielczym stoi niemniej poważne zadanie organizacji szerokiej sieci usług, stanowiącej niezmiernie ważny element właściwego zaspokojenia codziennych potrzeb człowieka pracy; dotarcie z siecią punktów usługowych na przedmieścia miast i miasteczek, do osiedli robotniczych, na wieś.

To stanowisko znalazło swój wyraz zarówno w uchwale Prezydium Rządu z listopada 1950 roku, jak i w specjalnych zarządzeniach przewodniczącego PKPG i wreszcie w ostatniej uchwale Prezydium Rządu z 26 kwietnia br.

W ciągu lat 1949—52 obserwujemy szybki rozrost sieci uspołecznionych punktów usługowych. Osiągnięta ostatnio liczba 11.433 punktów usługowych — w tym 2.473 punkty dla obsługi wsi i 344 brygady lotne — mówi o dużej dynamice rozwoju spółdzielczości pracy na tym odcinku.

Już jednak pobieżny choćby rzut oka na tablice sprawozdań i zestawień ilości i rozmieszczenia punktów usługowych mówi o poważnych błędach i niedociągnięciach na tym odcinku Tak np. punktów usługowych w branży drzewnej (a więc wszelkiego rodzaju robót stolarskich) woj. warszawskie posiada tylko 3, łódzkie — 21, białostockie — 20, opolskie — 16 Krawiectwo, bieliźniarstwo, naprawa odzieży ujęte w tablicach statystycznych, łącznie jako punkty włókiennicze wyrażają się dla woj. warszawskiego tylko cyfrą 70, bydgoskiego — 69 Łodzi — 55, gdańskiego — 64 Całe połacie kraju nie posiadają w ogóle uspołecznionych pralni (tak jest np. w 10 powiatach woj. lubelskiego).

Już tych parę liczb mówi o wysoce jeszcze niedostatecznej ilości punktów usługowych.

Na tym się jednak bynajmniej nie kończą „grzechy główne" spółdzielczości pracy w dziedzinie usług.

Tak więc po pierwsze..

Po pierwsze — wachlarz usług

Jest taki, niezbyt skomplikowany, a wiele mówiący spis. Spis nosi urzędową nazwę „lista rzemiosł".

Tych rzemiosł nie jest, jak sądzą niektórzy, ani 10, ani 20 Jest ich 72. Siedemdziesiąt dwa rzemiosła uprawiane od lat — ludziom potrzebne. Co za ogromne pole do popisu dla inicjatywy i pomysłowości poszczególnych związków branżowych, zajmujących się organizacją sieci usług!

Choćby dla przykładu parę wybitnie zaniedbanych, a tak bardzo potrzebnych zawodów: bednarstwo, blacharstwo, cerowanie artystyczne i zwykłe, elektromechanika, farbiarstwo, szklarstwo, kołodziejstwo, parasolnictwo, rymarstwo, stolarstwo, ślusarstwo i naprawa maszyn, zduństwo, instalatorstwo wodociągowe, gazowe i elektryczne.

A przecież poza tymi od lat uprawianymi zawodami, są jeszcze szerokie możliwości dostosowania usług do nowych warunków i potrzeb. Chociażby punkty zleceń — tak bardzo popularne w Związku Radzieckim, czy punkty skupu i renowacji przedmiotów używanych (o których w ZSPiRz mówi się od dwóch lat a nic dotychczas nie robi), wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, spółdzielnie pracy domowej (istniejące — zajmują się tylko sprzątaniem biur).

Jeżeli mowi się w Centrali o złym stosunku do tych zagadnień ze strony związków branżowych, to wypadałoby przynajmniej by Centrala zrobiła „rachunek sumienia" i przypomniała sobie, że np. w Warszawie — lokal na Żurawiej 47, w którym zgodnie z obietnicą prezesa miał być punkt zleceń, został po wyremontowaniu oddany na biura Centrali.

I tu zaczyna się punkt drugi...

Po drugie — lokalizacja

Z lokalizacją sieci usług jest — można powiedzieć — jak z tym przysłowiem o medalu: ma dwie strony. Kiedy rozmawia się ze związkami branżowymi, słychać tylko: nic nie możemy poradzić, wojewódzkie rady narodowe nie dają lokali. Kiedy pytać o to w wydziałach rad powiadają: związki branżowe chcą tylko lokali w śródmieściu i to reprezentacyjnych, nie chcą wyjść na przedmieścia i na wieś.

Niewątpliwie jedni i drudzy mają rację.

Jeśli chodzi o wojewódzkie i powiatowe rady narodowe to na ogół nie licząc oczywiście wyjątków, prezydia zbyt powoli wciągają swoich pracowników w zagadnienia drobnej wytwórczości, a szczególnie w sprawy usług i niedostatecznie same się nimi interesują.

Przewodniczący prezydium PRN w Sierpcu (woj. warszawskie) twierdzi, że w tej dziedzinie ludność powiatu „żadnych potrzeb nie zgłasza, a jak się komu co popsuje, to przecież może sobie zreperować w Warszawie" (bagatela — do Warszawy bliziutko — tylko 120 km.).

Tow. Jakubowicz — wiceprzewodniczący prezydium WRN w Bydgoszczy zapewnia, że w woj. bydgoskim stosunek rad narodowych do sprawy usług i drobnej wytwórczości nie pozostawia nic do życzenia.

A tymczasem w powiecie chełmińskim, włocławskim (w Przedczu, Kowalu i Lubieniu) i w powiecie szubińskim (Kcynia) od paru miesięcy istnieją teoretyczne możliwości zorganizowania tak bardzo potrzebnych wsi punktów kołodziejskich. Cóż kiedy powiatowe rady nie dają lokali. Widocznie zapomniały, że realizacja uchwał Prezydium Rządu należy do ich obowiązków, a nie jest sprawą wyłącznie dobrej woli pracowników rad narodowych.

Sprawa właściwego rozmieszczenia sieci usług, to sprawa, której nie wolno zdawać na przypadek, a należy wiązać ją ściśle z liczbą i potrzebami ludności. I dlatego nie można jej zostawiać wyłącznie związkom branżowym, które nie panują jeszcze dostatecznie nad sytuacją. Konkretne opracowanie długofalowego planu rozwoju sieci usług i ich lokalizacji — to zadanie, którego szybkie i sprawne wykonanie winno stać się ambicją rad narodowych, podobnie jak i dopilnowanie by związki branżowe ten plan wykonywały.

I wreszcie po trzecie...

Po trzecie — ceny i jakość

Oczywiście nie jest łatwo ustalić „odgórnie" cenniki, które by dokładnie ujmowały koszt robocizny przy naprawie zniszczonego buta. Można ustalić to tylko ramowo i to w ramach roboczogodzin, zużytych na tę naprawę. Ba, ale klienta ma przecież prawo nie obchodzić przyczyna, która powoduje że za tę samą pracę (czyszczenie i prasowanie spodni) pralnia przy placu Zawiszy w Warszawie bierze zł 13,50, a leżący tuż obok punkt usługowy spółdzielni pracy „Dzisiejsza Moda" — zł 25. Klient może w zdenerwowaniu tylko zażądać książki zażaleń i wpisać swoje pretensje. Podobne jedynie wyjście z sytuacji ma klient punktu usługowego, któremu zniszczono w pralni garnitur, czy „spartolono" w szyciu marynarkę.

Cóż jednak z książki zażaleń, której nikt nie przegląda, z której nikt nie wyciąga wniosków?

Prezes największej w Warszawie spółdzielni — „Robotnik" twierdzi, że kierownicy punktów są obowiązani meldować o zażaleniach klientów. Rozwiązanie zupełnie „genialne" zważywszy, że wielu jeszcze nieuświadomionych kierowników schowa raczej taką książkę zażaleń z krytycznymi uwagami głęboko w szufladzie i nie zaniesie jej swoim władzom zwierzchnim.

Faktem jest, że z jakością i terminowością robót wykonywanych przez punkty usługowe jest źle. A równocześnie, mimo braku społecznej i państwowej kontroli pracy punktów, związki branżowe nie docierają w ogóle z kontrolą na punkty.

Tym zupełnym brakiem kontroli pracy punktów ze strony związków branżowych nie zainteresowała się ani razu Centrala, podobnie zresztą, jak nie interesowała się w ciągu 2 lat pracą związku branżowego usług różnych, ani faktem, że w pozostałych związkach branżowych nie ma komórek, które by się usługami zajmowały.

*

Sprawa usług dla miast i wsi — to sprawa dużej wagi dla milionów ludzi pracy, to sprawa, której właściwe rozwiązanie jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed drobną wytwórczością, Związkiem Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, przed związkami branżowymi. To sprawa, o której pamiętać muszą prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, a nie tylko wydziały i referaty przemysłu tych rad.

Sytuacja na odcinku usług może i powinna ulec poprawie. Trzeba jednak, by odpowiedzialni za ten odcinek pracownicy Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła zrewidowali plan opracowany wspólnie na produkcję i usługi. Odbija się to bowiem ujemnie na rozwoju usług, zarówno ze względu na łącznie obliczoną wydajność (choć w usługach jest ona niższa niż w produkcji), jak i nieporozumienia finansowe (przy obliczaniu podatku obrotowego); trzeba, by zastanowili się nad drogami wiodącymi do polepszenia sytuacji.

Trzeba też, by bezpośrednio odpowiedzialny za stan w dziedzinie usług — Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych zmienił swój dotychczasowy beztroski stosunek do tego zagadnienia i zajął się sprawą usług uważając ją za nie mniej ważną od produkcji. Walka o właściwy styl pracy punktów usługowych, o obniżenie kosztów własnych wiązać się musi z właściwym ustawieniem zagadnienia na szczeblu Centrali i związków branżowych. Na ostateczne wyniki czekają miliony obywateli.

Narada związkowego aktywu socjalno-bytowego

(f) Dnia 16 bm. odbyła się w CRZZ krajowa narada aktywu socjalno - bytowego zarządów głównych i okręgowych rad związków zawodowych.

Uczestnicy narady omówili trwające od stycznia br. przygotowania punktów kolonijnych, przeznaczonych dla setek tysięcy dzieci, które wyjadą na tegoroczne kolonie letnie.

W myśl wytycznych ustalonych na naradzie — najbliższym zadaniem związkowego aktywu socjalno - bytowego jest ostateczne przeprowadzenie kwalifikacji społecznej i lekarskiej, by zapobiec jakimkolwiek opóźnieniom w wyjeździe dzieci na kolonie.

Omawiając działalność oddziałów zaopatrzenia robotniczego oraz stołówek przyfabrycznych uczestnicy narady podkreślili, że rola związków zawodowych w stałym ulepszaniu pracy tych placówek winna polegać przede wszystkim na systematycznej kontroli, mającej na celu usunięcie wszelkich braków i usterek i doprowadzenie do tego, by oddziały i stołówki jak najlepiej przyczyniały się do systematycznej poprawy bytu szerokich rzesz robotniczych.

WŚRÓD RADZIECKICH PRZYJACIÓŁ

Wrażenia z pobytu w ZSRR

Józef Markow

przodujący murarz-instruktor zespołowych metod pracy na Muranowie

Spotkało mnie szczególne wyróżnienie. Byłem w Związku Radzieckim jako jeden z członków delegacji CRZZ. Zwiedziliśmy poza Moskwą szereg innych miast, zakładów pracy, wsi. Przyjrzałem się bliżej pracy i życiu ludzi radzieckich.

W Moskwie

Po przybyciu do Moskwy wybraliśmy się na zwiedzenie miasta. Niezatarte wrażenie na człowieku wywierają wspaniałe metro, idealnie czyste ulice, masa zieleni, muzea. Mnie szczególnie interesowały wysokościowe domy, o których już wiele słyszałem, których fotografie widziałem. Piękne są. Zarówno nowy Uniwersytet Moskiewski, jak i domy na placu Smoleńskim i Wybrzeżu Kotielnikowskim. Budują się i inne, mniejsze i większe. Potężne dźwigi, windy, przemyślne maszyny wyręczają człowieka w ciężkiej pracy, coraz lepszymi specjalistami muszą być budowniczowie. Murarzowi już nie wystarcza umiejętność kładzenia cegieł, musi znać maszyny. I tylko w połączeniu pracy maszyn z pracą ludzi można osiągać takie tempo budownictwa, jakie jest w Moskwie.

Przede wszystkim zaś ludzie. Serdeczni, mili, prawdziwi przyjaciele. Odpowiadali nam na każde pytanie, wyjaśniali, dzielili się doświadczeniem. Przy tym radośni i spokojni. Spokojni o przyszłość, pewni swej siły i słuszności walki o szczęśliwe życie, o trwały pokój. Ta siła i pewność udzielają się każdemu, kto tylko zawita do Moskwy, do wielkiego Kraju Rad.

Z wędrówek po kraju

Nie zapomnę naszej drogi do Charkowa. Z pociągu zaobserwować można było ogromne płaszczyzny pól, malownicze kołchozy, położone na zielonych równinach, otoczone wysokimi pasmami lasów ochronnych.

W Charkowie zwiedziliśmy fabrykę traktorów, Dom Kultury Kolejarzy, oraz przedszkole przy fabryce. Byliśmy także w teatrze na sztuce „Jak hartowała się stal", napisanej według wspaniałej powieści Mikołaja Ostrowskiego. W Charkowie podziwialiśmy słynną dziecięcą kolej, o której czytałem już w naszej prasie. Potem zwiedziliśmy jeden z kołchozów ukraińskich i tu mogliśmy stwierdzić wyższość zespołowej, kolektywnej gospodarki nad indywidualną. Wokół dobrobyt, jasne, przestronne domy, nowoczesne wyposażenie techniczno-rolnicze, wspaniałe wyniki uprawy i hodowli bydła, a przede wszystkim — wzorowa czystość.

Następnym etapem naszej podróży był Rostów nad Donem. Jest to miasto zbliżone charakterem do naszych Katowic, jest sercem Zagłębia Donieckiego — Donbasu. Zbudowane jest jednak na innych zasadach. Ulice szerokie, przestrzenne, dużo zieleni, piękny szeroki bulwar nad Donem wysadzany drzewami, dużo parków wypoczynkowych i rozrywkowych. W kopalni „Nowa Szachta" widzieliśmy, jak maszyny radzieckie ulżyły górnikom w ich ciężkiej pracy. Praca w kopalni jest całkowicie zmechanizowana. Ogromne wrębiarki wrzynają się szybko w pokład węgla, a specjalne spychacze ładują węgiel na transportery. Praca człowieka ogranicza się jedynie do kierowania i dozorowania maszyn.

Lecz Rostów to nie tylko miasto górników, ale i metalowców. O dobrze rozwiniętym przemyśle maszynowym świadczą liczne fabryki maszyn. Byliśmy w „Rostowskiej Fabryce Maszyn Rolniczych" i w fabryce tłuszczów i mydła. Rostowskie Zakłady Maszyn Rolniczych, zniszczone w czasie wojny, odbudowane zostały w ciągu dwóch lat, a załoga zakładów otrzymała sztandar przechodni za najlepsze wskaźniki we współzawodnictwie. Przy zakładach istnieje średnia i wyższa szkoła techniczna, hotel dla młodych robotników, klub, żłobki.

Architektura Rostowa zadziwia nie tylko pięknością, ale i wygodą dla mieszkańców. Domy nie są specjalnie wysokie, ale przyjemne, ulice szerokie, proste, wysadzane drzewami, dużo zieleńców, wielki ruch.

Miasto pałaców zdrowia

Po zwiedzeniu Rostowa wyjechaliśmy do Soczi. Soczi to miasto pałaców zdrowia, malowniczo położonych wśród wzgórz nad Morzem Czarnym. Łagodny, czarnomorski klimat ściąga tu na wypoczynek dziesiątki tysięcy ludzi rocznie. Sanatoria — to prawdziwe pałace o wspaniałym rozmachu architektonicznym. Górnicy, metalowcy, robotnicy budowlani, kołchoźnicy mają tu idealne warunki wypoczynku.

Specjalne urządzenia klimatyczne pozwalają chorym na szybki powrót do zdrowia, zdrowym na nabranie świeżych sił do dalszej twórczej pracy. Nowoczesne sanatoria, jak na przykład sanatorium im. Ordżonikidze, w którym wypoczywają górnicy, dalej sanatorium dla rolników i inne zadziwiają swym ogromem, wygodą i organizacją. W mieście jest dużo rozrywek kulturalnych. Są teatry, kina, baseny, częste imprezy sportowe, urządzane są liczne wycieczki w malownicze okolice.

Mogę powiedzieć tylko jedno...

Po kilkunastogodzinnej podróży znaleźliśmy się z powrotem w Moskwie. Tu ze wzruszeniem zwiedziliśmy Kreml, salę posiedzeń Rady Najwyższej i wystawę z podarkami dla towarzysza Stalina z okazji 70-lecia urodzin.

Trudno nam było rozstać się ze Związkiem Radzieckim. Doznaliśmy wiele serdeczności, zbliżyliśmy się do ludzi radzieckich, poznaliśmy jak dostatnio żyją, jak dzielnie i zgodnie pracują, jak budują coraz lepsze jutro, jutro radosnego, szczęśliwego życia — komunizmu.

Gniew i oburzenie ogarnia człowieka gdy pomyśli, że amerykańscy zbrodniarze wojenni — nasi i ludzi radzieckich wrogowie, chcieliby na pięknych, kwitnących życiem i radością terenach Związku Radzieckiego przywrócić czasy ucisku i nędzy uwiecznione na płótnach wielkiego malarza rosyjskiego Repina, którego obrazy oglądaliśmy w Galerii Tretiakowskiej. Jakże złudne są te zbójeckie plany...

Teraz, gdy zobaczyłem i stwierdziłem sam, jak wiele zrobił naród radziecki w przebudowie swego kraju i swego życia, jak buduje niepowstrzymanie coraz bliższy dzień komunizmu, jak głęboko ludzie radzieccy oddani są pokojowej, twórczej pracy, mogę powiedzieć tylko jedno: uczmy się od WKP(b) i wielkiego Stalina i budujmy — wzorując się na Związku Radzieckim — swoją szczęśliwą przyszłość.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Gospodarka narodowa traci, a uczniowie też nie zyskują

Będąc w maju br. w Opolu skorzystałem z okazji, aby obejrzeć tam betoniarnię położoną przy ul. Konduktorskiej. Zakład ten należy do Technikum Budowlanego Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli, które szkoli w nim swoich uczniów.

Betoniarnia posiada duże hale produkcyjne, własne barki do wydobywania żwiru z przepływającej obok Odry oraz kompletne zamaszynowanie do produkcji rur betonowych i żelbetowych, słupów oświetleniowych, płyt itp.

W zakładzie tym pracuje obecnie około 20 uczniów i to dorywczo. Zamaszynowanie i warunki terenowe zakładu posiadającego własne zaplecze surowcowe, sprzyja rozwinięciu produkcji w szerokim zakresie. Mógłby on zatrudnić blisko 200 ludzi.

Obecnie, kiedy zapotrzebowanie na rury betonowe i żelbet rośnie z każdym dniem, a zakłady produkujące je borykają się z trudnościami w zaspokajaniu rynku z powodu braku maszyn, niedopuszczalne jest, aby zakład przystosowany do takiej produkcji zarezerwowany był jedynie dla szkolenia kilkunastu uczniów Technikum. Należałoby zmienić obecny stan i betoniarnię przekazać jednostce, mogącej ją odpowiednio wykorzystać, szkoląc jednocześnie uczniów Technikum. Zmiana użytkownika zakładu i uruchomienie produkcji, przyniosłyby korzyść również uczniom, którzy mogliby się szkolić przy boku doświadczonych pracowników w toku pełnowartościowej produkcji.

JERZY WILEWSKI
Warszawa

Kredyty nie zastąpią okien

W 1951 roku Zakłady Ceramiki Ogniotrwałej „Znicz" w Łodzi otrzymały pewną sumę na inwestycje. Kredyty zostały całkowicie wyczerpane. Firma, która prowadziła prace inwestycyjne, wykonywała je niedbale, marnując dużo materiałów. Obecnie zakład nasz stoi niewykończony, brak jest okien, źle zrobiono dach itd.

W tym roku na dalsze roboty inwestycyjne przeznaczono ponownie poważne kredyty. Za kilka tygodni upływa już pół roku, a roboty na naszym zakładzie jeszcze nie są rozpoczęte.

Załoga naszego zakładu pragnie nareszcie pracować w normalnych warunkach i zwiększyć wydajność swej pracy, jednak przy takim tempie budowy nie szybko to może nastąpić.

Warto, żeby dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zajęła się wreszcie sprawą wykończenia prac w naszych zakładach.

STANISŁAW CHOJNACKI
Łódź

Śladem listów naszych czytelników

„Minął rok — a odpowiedzi nie ma"

W dniu 8 maja br. opublikowaliśmy pod powyższym tytułem list Antoniny Parczuk, w którym pisała ona o bezcelowym staraniu się o wyciąg metrykalny aktu urodzenia. Kilkakrotnie wysyłane listy do Urzędu Stanu Cywilnego w Skierbiszowie pow. Zamość z winy urzędników pozostały bez odpowiedzi.

Obecnie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zamościu wyjaśniło nam, że zarzuty postawione w liście potwierdziły się. Opierając się na wnioskach wysnutych z tego faktu Prezydium PRN wydało odpowiednie zalecenia wszystkim Urzędom Stanu Cywilnego na terenie powiatu. W stosunku do urzędnika USC w Skierbiszowie wyciągnięto służbowe wnioski oraz zobowiązano go pod ścisłą kontrolą do wyprowadzenia wszelkich zaległości.

Nawiasem mówiąc...

Bakterie w Trizonii

„Uczymy się od siebie wzajemnie" — hasło to wprowadzane jest w życie przez imperialistów wszelkiej maści w dziedzinie morderstwa i zbrodni. Tego rodzaju współpraca „pedagogiczna" rozwija się szczególnie wyraźnie między imperialistami amerykańskimi i hitlerowskimi zbrodniarzami. Amerykańscy generałowie, rozpoczynając wojnę bakteriologiczną w Korei, korzystali pełną garścią z „doświadczeń" hitlerowców w obozach koncentracyjnych i z ich medycznych „eksperymentów". Z kolei militaryści zachodnio-niemieccy uczą się na amerykańskich wzorach i pod opieką Wysokiego Komisarza w Trizonii Mac Cloya prowadzą doświadczenia bakteriologiczne.

Według doniesień berlińskiego korespondenta dziennika włoskiego „Unita", badania bakteriologiczne prowadzone są w czterech ośrodkach w Trizonii: w Instytucie „Bernard Nocht" w Hamburgu, w „Hygienisches Institut" w Wuppertalu, w „Staatliches Laboratorium fuer Analytische Medizin" w Lueneburgu i w „Staatsgabinett fuer Analyse" we Freiburgu.

Kierownicy tych badań mają szerokie doświadczenie w dziedzinie broni bakteriologicznej. Dyrektor instytutu hamburskiego, prof. E. G. Nauck stał na czele „Tropisches Institut" w Hamburgu. Instytut ten, jak wiadomo zajmował się badaniami bakteriologicznymi na szeroką skalę.

Kierownikiem „Hygienisches Institut" w Wuppertalu (który, warto dodać, jest własnością „I. G. Farben") jest prof. Walter Kikuth, który już od dłuższego czasu prowadzi tego typu „prace" na rachunek amerykański. Najszersze wiadomości i najlepszą — z punktu widzenia amerykańskich imperialistów — przeszłość ma prof. Heinz Kunert, dyrektor laboratorium w Lueneburgu, który w czasie wojny odpowiedzialny był za „Instytut Higieniczny" SS. Instytut ten nie był niczym innym jak komórką, kierującą masową eksterminacją ludności krajów okupowanych w komorach gazowych.

Największymi „osiągnięciami" w dziedzinie stosowania broni bakteriologicznej może poszczycić się instytut freiburski, który zajmował się hodowlą stonki ziemniaczanej, zrzucanej następnie na pola Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.

Jak widać, zachodnio-niemieccy militaryści korzystają w pełni zarówno z doświadczeń hitlerowskich jak i amerykańskich w dziedzinie wojny bakteriologicznej. Powstaje coś w rodzaju międzynarodowej spółki hodowców zadżumionych pcheł. Możemy im nawet zaproponować nazwę: „Amerykańsko-hitlerowskie towarzystwo eksploatacji cholery, tyfusu i dżumy". I przedstawić osobę prezesa: Matthew B. Ridgway, wszarz (nie)honorowy.

OSA

Józef Bem — symbol przyjaźni polsko-węgierskiej

Nagy Balazs

Poniżej publikujemy w związku z rocznicą zawarcia polsko-węgierskiego Układu o Przyjaźni artykuł pisarza węgierskiego Nagy Balazsa, który zawiera ciekawe i mało znane fakty z działalności Józefa Bema na Węgrzech i mówi o stosunku narodu węgierskiego do wielkiego syna narodu polskiego, bohatera walk wyzwoleńczych obu naszych bratnich narodów.

Rewolucyjne ruchy ludowe i walki wyzwoleńcze uciśnionych narodów w połowie XIX stulecia wydały wielkie postacie, które stanęły na czele walk rewolucyjnych i które swoją głęboką miłością do ojczyzny, swą dzielną postawą, oraz oddaniem sprawie ludu dają przykład nam, ich następcom.

Wśród bohaterów rewolucji węgierskiej i walk wolnościowych 1848 roku walczyło wielu synów bratniego narodu polskiego, którzy pomagając ludowi węgierskiemu w walce przeciw uciskającej go obcej przemocy walczyli tym samym o wolność swej ojczyzny i swego ludu. Dembiński, Wysocki, Bułharyn i setki polskich ochotników stali się również synami ludu węgierskiego, ponieważ zrozumieli oni związek, jaki już wówczas istniał między sprawą walki o wolność Węgier i Polski. Wspaniali ci ludzie stali się bohaterami narodu węgierskiego, gdyż głęboko ukochali swą ojczyznę i właśnie dlatego, że tak kochali swą ojczyznę, walczyli o wolność ludu węgierskiego. Wśród bohaterów tych wysuwa się na pierwszy plan generał Józef Bem którego Kossuth zaraz po przybyciu na Węgry pozdrawia, jako zasłużonego bojownika o wolność.

*

Bem odznaczył się bohaterską postawą i zdolnościami już w czasie powstania 1831 r., a szczególnie w bitwie pod Ostrołęką. Po upadku powstania udaje się na emigrację, by zjawić się w 1848 roku w zrewoltowanym Wiedniu, gdzie organizuje obronę miasta i wedle świadectwa Engelsa jest jedynym człowiekiem, który swymi energicznymi i celowymi zarządzeniami uczynił wszystko możliwe dla obrony miasta.

Po stłumieniu październikowego powstania wiedeńskiego Bem zbiegł na Węgry. Tu, mimo zastrzeżeń nieufnych, Kossuth mianuje go naczelnym wodzem armii walczącej w Siedmiogrodzie, a więc na terytorium mającym największe znaczenie dla powstania węgierskiego. Bem organizuje w przeciągu jednego miesiąca słabą dotąd armię, przyciśniętą do granic Siedmiogrodu, oraz szybkim manewrem ofensywnym oswobadza północny Siedmiogród, zmuszając dywizję nieprzyjacielską walczącą przeciw niemu, do sromotnej ucieczki. Wówczas to pisze Kossuth do Bema słowa wyrażające uczucia całego ludu węgierskiego: „Wprawdzie ta ojczyzna nie wydała Pana, jednak stał się Pan jej synem".

Z nazwiskiem wielkiego syna narodu polskiego związane jest szybkie oswobodzenie Siedmiogrodu, zawierające wiele nowych i rewolucyjnych elementów o charakterze politycznym i wojskowym. Ofensywne wystąpienie, szybkość, jak najpełniejsze wykorzystanie zwycięskiej bitwy przez energiczny pościg, zapewnienie zgranej współpracy poszczególnych rodzajów broni, oraz ścisły kontakt z szeregowcem — wszystko to można znaleźć w operacjach wojennych Bema.

*

Bem ma jednak dla rewolucji węgierskiej znaczenie nie tylko jako wybitny wódz i wielki żołnierz, lecz również jako postępowy polityk. W Siedmiogrodzie poważny problem stanowiła w owym czasie okoliczność, że przywódcy rewolucji węgierskiej, a przede wszystkim Siedmiogrodzianie, nie uznawali ruchów wolnościowych rumuńskiej ludności pańszczyźnianej i żądań narodowościowych ludu rumuńskiego. Bem jest pierwszym, a w działaniu może jedynym, który jasno widział olbrzymie znaczenie tej sprawy i skierował swą energię, oraz zdolności, ku scementowaniu przymierza ludów Europy Wschodniej, skierowanego przeciw Habsburgom. W węgierskim archiwum zachowała się odezwa Bema datowana ze Lwowa z dnia 5 października 1848 roku, w której już wówczas zwraca on uwagę rewolucjonistów węgierskich na fakt, że jeśli pragną zwyciężyć — winni połączyć się z sąsiednimi ludami, oraz winni zapewnić konstytucyjną wolność inno-językowym ludom, mieszkającym na terytorium ich kraju.

Bem stara się szczególnie o to, by doprowadzić do skutku i umocnić przymierze ludu węgierskiego i rumuńskiego. Następstwem tej postępowej polityki narodowościowej jest fakt, że pod jego sztandary śpieszą z radością również i synowie ludu rumuńskiego. Ostro i bezwzględnie występuje Bem przeciw tym wszystkim, którzy starają się przeszkodzić w realizacji tego przymierza. Uważa Siedmiogród za odpowiedni do tego, by stał się wschodnio-europejską bazą wypadową ruchu rewolucyjnego, rozprzestrzeniającego się na Polskę, Rumunię i Ukrainę. W tej sprawie toczy narady z przywódcami ludu rumuńskiego Balcescu i Bolliaco. Za zgodą i poparciem Kossuth'a skierowuje w lecie 1849 roku swą armię do Mołdawii, by rozniecić tam zarzewie rewolucji na zapleczu carskiej interwencji. Wspólnie z Dembińskim snuje plany, dotyczące ewentualnego wdarcia się do Galicji i wywołania rewolucji polskiej.

Bem widzi jasno wspólne interesy uciskanych ludów i w swoich posunięciach politycznych postępuje wedle zasad, wynikających z tej oceny. Konfiskuje dobra arystokratów, występujących przeciw rewolucji węgierskiej i oddaje je godnym tego żołnierzom: rozdziela ziemię. Obniża wysokie ceny na sól, co ma dla szerokich mas pracujących żywotne znaczenie.

Te zarządzenia czynią go w pierwszym rzędzie zdolnym do osiągnięcia wielkich zwycięstw: ma poparcie ludu. Bem był wykształconym żołnierzem i genialnym wodzem. Jednak dopiero polityka rewolucyjna, czyny dokonane w interesie mas ludowych, uczyniły armię jego niezwyciężoną, ponieważ imię „Ojczulek Bem" zamieniło się w oczach ludu w hasło i w sztandar bojowy.

*

Słynną wiosenną kampanię wojenną 1849 roku, której następstwem była sromotna ucieczka armii cesarskiej, mógł Bem zrealizować w pierwszym rzędzie dzięki siedmiogrodzkim sukcesom, ponieważ umożliwiły one Kossuth'owi energiczne zorganizowanie przeciwnatarcia.

Wszystko to coraz bardziej skłania Kossuth'a do mianowania Bema wodzem głównych sił, prowadzących walki wyzwoleńcze, a później wodzem całego wojska węgierskiego. Niemal codzienna wymiana listów wykazuje, że Kossuth widział w Bemie człowieka, który zdolny jest odmienić bieg zmagań, nawet po przegranych bitwach.

Wysokie poważanie, jakim darzył Bema Kossuth i przywiązanie, jakie żywił dla niego Petöfi, wskazują, jak wielkie znaczenie miała działalność Bema dla ludu węgierskiego i jego sprawy. Petöfi, poeta rewolucyjny był przywiązany do Bema, czcząc go jak ojca. Brał on udział w walkach siedmiogrodzkich, jako adiutant Bema i wtedy zawiązała się między nimi głęboka przyjaźń, która opierała się na podobieństwie ich poglądów i uczuć. Bem uważał Petöfi'ego za swego ukochanego syna, a poeta uważał Bema za swego ojca. Obaj kochają żarliwie swe ojczyzny i właśnie dlatego szanują się wzajemnie. Petöfi porównuje Bema w jednym z najpiękniejszych swych wierszy z tak wielką postacią węgierskiej historii, jaką jest Hunyadi Janos, a po przegranej bitwie pod Segesvar nikt nie czyni tak rozpaczliwych poszukiwań za zaginionym Petöfi'm, jak właśnie Bem.

Po rewolucji 1848 roku naród węgierski zamknął w swych sercach obok postaci Kossuth'a i Petöfi'ego, również „Ojczulka Bema". Powstały pieśni o siwym wodzu, który zawsze kroczył na czele wojsk, osobiście prowadząc żołnierzy w ogień bojowy. I taki pozostał w pamięci ludu węgierskiego. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej nazwał w 150-tą rocznicę urodzin Bema jego imieniem najlepszy pułk artylerii: o postaci tej mówi pomnik, ukazujący go, jako przykład dla synów bratnich narodów węgierskiego i polskiego. Postać jego jest symbolem przyjaźni i zjednoczenia narodów oraz wierności sprawie ludu. Z jego nauk wojskowych, ze ścisłego kontaktu z żołnierzem oraz z jego nieustraszonego męstwa możemy i dziś czerpać wiele cennych nauk.

Zakończenie IV Tygodnia Zdrowia

W Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie IV Tygodnia Zdrowia. Po akademii, na której wręczono honorowe odznaki przodującym działaczom i aktywistom Polskiego Czerwonego Krzyża, około 1500 delegatów PCK z całej Polski przedefilowało ulicami Warszawy

Foto CAF — Baranowski

Kropki nad „i"

NIEUSTRASZENI AMERYKANIE

„W obozie dla jeńców koreańsko-chińskich w Fuzanie, w szpitalu nr 10 wybuchł bunt — opowiada amerykański tygodnik „Time" z 2 czerwca br. — W czasie walki jaka wywiązała się między jeńcami a naszymi żołnierzami, najbardziej zażarty opór stawiali chorzy z amputowanymi nogami, którzy atakowali Amerykanów swymi kulami. Nasi żołnierze rzucali bomby łzawiące i granaty. Jeden czerwony został zabity, 84 ciężko rannych".

Bohaterscy są ci amerykańscy żołnierze — nic a nic nie boją się kul! (u)

W STOLICY

Dziś betonowanie ulicy Nowomarszałkowskiej w MDM

Tempo robót drogowych na MDM rośnie z każdą chwilą. Do zakończenia robót pozostało już tylko 30 dni. Ale termin zostanie dotrzymany. Rozpoczęte w dniu 9 kwietnia roboty drogowe opóźnione zostały o 22 dni z powodu mrozu. W ciągu kwietnia, maja i kilku dni czerwca brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych nadrobiły to opóźnienie. W dniu wczorajszym opóźnienie w harmonogramie robót wynosiło tylko 4 godziny.

Mozaika na środku placu jest już prawie gotowa, przystąpiono nawet do ustawiania słupków ogrodzeniowych.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się betonowanie podłoża na ulicy Nowomarszałkowskiej na odcinku od placu MDM do ul. Nowowiejskiej. *(i)*

Rozwój mechanicznego tynkowania na Muranowie

Na Muranowie dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa w mechanicznym tynkowaniu za pierwszy tydzień, w którym brały udział cztery niedawno utworzone brygady. W walce o zaszczytny tytuł „najlepszej brygady w tynkowaniu mechanicznym" pierwsze miejsce zajęła brygada Eugeniusza Witczaka, wykonując dziennie 267 metrów kwadratowych tynku.

Drugie miejsce osiągnęła brygada tynkarzy Aleksandra Kisielowa — 266 metrów kwadratowych tynku dziennie, trzecie — Eugeniusza Sangary, a czwarte młodzieżowa brygada mechanicznego tynkowania Zygmunta Majewicza. Wyniki tej ostatniej brygady są niewiele gorsze od zwycięskiej.

Jeśli chodzi o wydajność pracy, to dziennie, średnio na każdego członka brygad łącznie z podręcznymi wynosiła ona 25 metrów kwadratowych tynku, przy wielokrotnie mniejszej pomocy ze strony transportu. Dodać tu trzeba, że przy tynkowaniu ręcznym nawet systemem zespołowym potrzebna jest bardzo duża grupa robotników transportowych. System mechaniczny prawie całkowicie ją eliminuje.

Zarobek dzienny na każdego członka brygad wyniósł blisko 60 złotych, podczas gdy tynkarze indywidualiści zarabiają dziennie 35 do 40 złotych. *(z)*

Rejonowa zbiornica złomu pracuje wydajnie

Rejonowa Zbiornica Złomu z ul. Kolejowej 71, otrzymała za wydajną pracę w pierwszym kwartale tego roku dyplom uznania od Zw. Zaw. Hutników w Katowicach, a ostatnio zdobyła proporzec przechodni.

Do 15 czerwca Rejonowa Zbiornica Złomu wykonała roczny plan skupu metali nieżelaznych w 72,8 procent, a roczny plan skupu złomu stalowego i żeliwnego w 60,8 procent.

W przerobie metali nieżelaznych zbiornica wykonała 88, złomu stalowego 57,1, a złomu żeliwnego 99,6 procent rocznego planu. *(w)*

Nie wolno zakłócać ciszy nocnej

Kolegia orzekające karno-administracyjne dzielnicowych rad narodowych ostro karzą osoby zakłócające spokój nocny. Karom podlegają nie tylko ci, którzy wywołują awantury, ale również ci, którzy nie ściszają głośników, hałasują i przeszkadzają w spoczynku swym sąsiadom.

Szczególnie surowo karani są osobnicy zakłócający ciszę nocną w stanie nietrzeźwym. Ostatnio np. za zakłócanie ciszy nocnej w stanie nietrzeźwym został ukarany przez kolegium DRN-Śródmieście Mikołaj Majsiuk grzywną w wysokości 500 zł. oraz Henryk Sankowski grzywną 1000 zł. Mniejszymi grzywnami ukarani zostali Józef Poletko, Janina Madej i szereg innych osób, bądź to za nieściszanie głośników, bądź też za hałasowanie uniemożliwiające sen sąsiadom. *(i)*

Kwiaty na placach i skwerach śródmieścia

Brygady oddziału śródmiejskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego zakończyły prace przy sadzeniu kwiatów na placach i skwerach Śródmieścia.

Ogółem wysadzono kilkanaście tysięcy różnego rodzaju kwiatów. *(i)*

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Grzech" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Letni** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.15. **Ateneum** — nieczynny. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30. **Gnom** — (Szwedzka 20) — „O jeżu zaklętym" — g. 10.30.

KINA

Moskwa — „Mały partyzant" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Mazowsze" — dodatek „Dzieło Mistrza Stwosza" — g. 15.45, 17, 18.15, 19.30, 21. **Praha** — „Mury Malapagi" — g. 17, 19, 21. **Śląsk** — „Brygada szlifierza Karhana" — g. 16.30, 18.30, 20.30. **Atlantic** — „Wesoły jarmark" — g. 11, 15.30, 17.45, 20. **Polonia** — „Wielki koncert" — g. 16, 18, 20. **Stolica** — „Nędznicy" — seria I — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Na granicy" — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Pani Dery" — g. 15.30, 17.45, 20. **Ochota** — „Nędznicy" — seria II — g. 15.30, 17.45, 20. **Syrena** — „Młodość Chopina" — g. 15, 17.30, 20. **Tęcza** — „Skrzydlaty dorożkarz", — 16, 18, 20. **Lotnik** — „Śmiali ludzie" — g. 17 i 19.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Polonia** — „Dom na pustkowiu" — g. 14. **W—Z** — „Młoda Gwardia" — seria I — g. 14. **Syrena** — „Krakatit" — g. 13.

Cena biletów na poranki wynosi 1.35 zł.

RADIO

CZWARTEK 19 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Pieśni niemieckie i chińskie, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poranny, 8.55 Aud. dla kl. VI i VII, 9.15 Stylizowana polska muzyka ludowa, 9.45 Suity w wyk. Ork. P. R., 10.10 Koncert solistów, 10.55 „Moje uniwersytety" — odc. pow. M. Gorkiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 17.00 Muzyka popularna, 17.15 Muzyka dla wszystkich, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.20 „Słowo o Stalinie" — kantata, 18.45 Fortepianowe utwory Liszta, 19.05 „Wczoraj i dziś" — aud. dla młodzieży, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Sylwetki komp. — G. Mahler, 21.30 „Na fali humoru i satyry", 21.45 Kwadrans walców komp. radzieckich, 22.00 Aud. literacka, 22.40 Kameralna muzyka polska.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej P. R. p.d. E. Ciukszy, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. IV, 14.15 Utwory organowe, 14.40 A. Dworzak: „Serenada", 15.10 „Honor młodych" — odc. pow. A. Pierwiencewa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Utwory skrzypcowe gra Jascha Heifetz, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Z cyklu: Narody kolonialne w walce o wolność, 17.30 Pieśni w wyk. Rosyjskiego Chóru Ludowego WRK, 17.40 Muzyka, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 Radiowy Express Wieczorny, 19.20 Piosenki radzieckie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Instrumenty muzyczne" — aud. sł.-muz. w oprac. J. Waldorfa, 20.20 Muzyka baletowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. W. Pawłowskiego, 21.30 Pieśni S. Rachmaninowa, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.15 Reportaż z IV międzynarodowego turnieju szachowego w Międzyzdrojach, 22.20 Melodie operetkowe, 23.00 Muzyka symfoniczna komp. polskich.

LETNI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

30 czerwca wchodzi w życie nowy program ramowy Polskiego Radia wraz ze zmianami w godzinach nadawania niektórych audycji.

Poza zmianami w godzinach nadawania audycji program letni przewiduje, jak co roku znacznie więcej muzyki popularnej, operetkowej, ludowej i tanecznej. W dziale literackim i słuchowiskowym przygotowuje się wiele premier, dużo miejsca zajmie sport, a wszystkie ważniejsze imprezy będą transmitowane lub odtwarzane w obszernych reportażach dźwiękowych.

Program I na fali 1322 m w okresie letnim nadawany będzie od godz. 5.00 do 8.50 i po przerwie porannej od 10.00 do 14.00, a następnie od godz. 15.25 do 23.10 (w soboty do 23.40). W niedziele i święta godziny nadawania pozostają bez zmian. W porze nadawania audycji porannych, południowych, dzienników popołudniowych i wieczornych, audycji „Na szerokim świecie" i „Z mikrofonem po kraju" nie wprowadzono zmian, ale audycje dla wsi i kobiet wiejskich będą nadawane o godz. 20.45.

Największą innowacją stanie się codzienny godzinny koncert popularny od godz. 18.20 do 19.20 m. in. w wykonaniu orkiestry rozgłośni warszawskiej pod dyr. Stefana Rachonia i krakowskiej pod dyr. Jerzego Gerta.

Audycje dla młodzieży „Na młodzieżowej antenie", „Wczoraj i dziś" oraz „Teatr młodego słuchacza" przesunięte zostają na godz. 19.20, a środowe „Odpowiedzi Fali 49" na godz. 21.30.

Nowością w niedzielnym programie będzie wprowadzenie i na długą falę, nadawanej przez program II audycji dla dzieci o godz. 15.15.

W okresie lata w niedzielne popołudnia nadawane będą montaże i melodie operowe, uzupełniane małymi słuchowiskami i innymi audycjami muzycznymi.

Program II na fali średniej będzie nadawany od godz. 5.00 do 8.50, tak jak program I, a po dłuższej przerwie od godz. 14.00 do 24.00, zaś w niedziele od godz. 5.55 do 24.00.

„Kalendarz radiowy" przesunięto na godz. 6.00 (w programie I pozostaje bez zmian o godz. 7.50).

Nowością jest powtórzenie w programie II o godz. 14.00 dziennika południowego i przeglądu prasy stołecznej z godz. 12.04 w programie I.

„Odpowiedzi Fali 49" w programie II nadawane będą w poniedziałki i czwartki o godz. 21.45, audycja „O tym i owym" Jacka Wołowskiego z programu I — od najbliższego piątku o godz. 18.50, „Tygodnik młodzieży warszawskiej" w programie warszawskim — we wtorki o godz. 18.50, audycja sportowa — w czwartki o godz. 19.00, a „Głos mają kobiety" (sprawy warszawskie) — w soboty o godz. 18.50.

NOWA PIEŚŃ CZARNOLESKA

Leszek Goliński

„Gdy słońce Raka zagrzewa,
A słowik więcej nie śpiewa,
Sobótkę, jako czas niesie
Zapalono w Czarnym Lesie..."

Sto dwadzieścia dziewcząt i chłopców z Masłowa rozpoczyna przy wtórze ludowej kapeli starą, ludową pieśń. Sędziwe lipy, dęby i buki stanowią wspaniałą dekorację, zielone kulisy starego, radosnego obrządku. W ich gościnnym cieniu zgromadziły się tysiące chłopów z powiatu kozienickiego, z całego województwa kieleckiego. Wydaje się chwilami, że od strony białego dworku, widocznego za kurtyną liści, „goście i domowi sypną się ku ogniowi" że zasiądzie z nami sędziwy Jan z Czarnolasu, ojciec poezji polskiej, umiłowany poeta narodowy.

Idą! Jak wyczarowane z historii, w strojach z zygmuntowskich czasów, szerokim, gościnnym gestem zapraszają w słoneczne, błękitne popołudnie w cień drzew w krainę poezji:

„Gościu, siądź pod mym cieniem, a odpocznij sobie..."

To artyści scen warszawskich wskrzeszają rumieńce życia nieśmiertelnych fraszek, wesołych pieśni, serdecznego bólu trenów. Bliska jest każdemu poezja czarnoleska, najbliższa chyba dzisiaj, w tym gronie, w tych latach.

*

W cieniu czarnoleskich lip płynęły wieki, rodziły się i umierały pokolenia.

Dawno już zapadł się w ziemię sędziwy dworek czarnoleski, ścięta została przez któregoś z kolejnych właścicieli Czarnolasu wiekowa, ukochana lipa poety. Dawno na miejscu prostych, bielonych ścian pojawiły się „marmurowe pałace", obijane „szczerym złotogłowiem". Ale niewiele zmieniło się na pięknej ziemi kieleckiej. 750 pałaców i dworów szlacheckich obsiadło gęsto wsie i miasteczka Kielecczyzny. W cieniu 570 kościołów i klasztorów plewiła się nieopisana nędza, przeludnienie, głód. Ziemia Reja i Kochanowskiego, ziemia Staszica i Kołłątaja, ziemia Konarskiego, Ściegiennego i Czarnieckiego — stara, polska ziemia kielecka wydawała najbujniejsze owoce patriotyzmu i — krzywdy społecznej. Tu wyrastała myśl naprawy, krzewiły się ogniska rewolucyjne, a jednocześnie na wsi panowało największe rozdrobnienie ziemi, wyzysk i zacofanie. 42 procent analfabetów żyło we wsiach, w których kiedyś, przed wiekami, rodziła się polska literatura, polska poezja, polska myśl postępowa. Co roku 80.000 bandosów wyruszało w daleki, niegościnny świat w poszukiwaniu pracy i chleba. Kielecczyzna była wielkim, zapomnianym obszarem ciemnoty i zacofania, jedną z połaci „Polski C".

Na podwalinach dworku Jana z Czarnolasu, księżna Jabłonowska wzniosła kaplicę. Na gruzach magnackich fortun panowie Zawadzcy sadzili zagraniczne, rzadkie odmiany drzew. Nikt nie wzniósł tu jednak szkoły, nie nauczył wiejskich dzieci cudownych wierszy starego poety, nie dał ziemi, pracy, chleba „wsi spokojnej, wsi wesołej".

Burżuazyjni historycy literatury odpowiednio spreparowali wiersze Jana z Czarnolasu na użytek swoich czasów. Uczynili z niego bigota, uważali, że powrót poety na wieś zapoczątkował jego zmierzch. W ludowej Sobótce dopatrywali się śladów zwyczajów rzymskich. Uczynili z Kochanowskiego naśladowcę Speroniego i Ronsarda, Hessa i Buchanana, Katullusa i Propercjusza. Oburzali się na „bluźnierstwa" trenów, jego pełne umiłowania życia pieśni, jego słoneczne, roześmiane fraszki ochrzcili mianem „stoickiego rygoryzmu etyki", mianem „hedonizmu". „Kochanowski — pisali — sadził zupełnie nowe kwiaty na ugorze, zarosłym tylko samorodnym zielskiem". Twierdzili, że tylko Padwa i Paryż, że tylko dwór Bony Sforzy uczynił z niego poetę, godnego ich piór, dysput, lancetów. Doradzali, tak, jak pan Zawadzki — ów miłośnik palm i cyprysów — wyrwać „samorodne zielsko", aby „nowe kwiaty" uczyniły Kochanowskiego godnym wielkich poetów Odrodzenia.

A był Kochanowski poetą Odrodzenia polskiego największym. I właśnie nie dzięki łacińskim elegiom, chwalącym Lidię, nie dzięki wpływom Propercjusza i Wergilego. Dzięki temu, że jako głęboki humanista — na fali Reformacji stał się pisarzem walczącym o prawo człowieka do radości, do łez, do pisania o samym sobie, wrogim wszelkim konwencjonalizmom; pisarzem, posiadającym głęboką wiedzę o człowieku i sprawach ludzkich, wierzącym w cnoty bez sankcji religijnych, realistycznie odczuwającym materialne piękno świata. Pisarzem, który pierwszy wprowadził w swych wierszach literacki, artystyczny język polski, który go ukształtował i wydoskonalił, który zaszczepił w poezji pejzaż, który przede wszystkim sięgnął do skarbca pieśni ludowych i sztuki ludowej, a przez to związał tak mocno, tak trwale swoją twórczość z narodem. Pisarzem, głęboko ludzkim, głęboko patriotycznym, który odważył się na niesłychane — zdaniem burżuazyjnych krytyków — „przestępstwo", swój arcyludzki ból po stracie Urszuli przekazując potomności w formie wspaniałych trenów.

*

Polska Ludowa uczciła godnie pamięć nestora poezji polskiej. Jak odkrywa się piękno starych mistrzów spod patyny wieków, spod pędzlów jezuickich pacykarzy — młode literaturoznawstwo odsłania coraz pełniejszy, coraz prawdziwszy portret poety i jego dzieła spod nalotów, spod bzdurnych i krętackich osądów krytyków minionych bezpowrotnie epok. Na sesji naukowej, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Związek Literatów Polskich przy współudziale historyków literatury, referaty profesorów Ziomka i Taszyckiego, oraz Adama Ważyka przyniosły wiele nowego, ciekawego materiału. Prace, prowadzone przez Instytut Badań Literackich, pozwalają już teraz na szereg odkrywczych rewizji dotychczasowych poglądów. Dzieła Kochanowskiego wydawane są w stutysięcznym nakładzie, niewspółmiernym zupełnie do skąpych edycji przedwojennych, przeznaczonych wówczas prawie wyłącznie na użytek szkół. O zainteresowaniu twórców sylwetką i dziełem Kochanowskiego świadczy fakt, iż niebawem ujrzymy w Warszawie prapremierę sztuki Maliszewskiego o Kochanowskim p.t. „Droga do Czarnolasu". Zarówno sesja jak i zjazd historyków literatury i pisarzy polskich w Czarnolesie zapoczątkowały wielkie imprezy, poświęcone Humanizmowi, Odrodzeniu i Reformacji w Polsce. Wspaniała epoka, która „wymagała olbrzymów i zrodziła olbrzymów", epoka rozkwitu myśli postępowej, nauk i sztuk, epoka zwycięstwa nad ponurym średniowieczem wydała w Polsce — obok Kochanowskiego — postaci tej miary, co Kopernik, Rej, Modrzewski, Wit Stwosz, Górnicki, Sęp-Szarzyński, Klonowicz. Zbliżenie ich twórczości do szerokich mas społeczeństwa jest zadaniem pilnym i wielkim.

*

Po czterystu latach wraca Kochanowski, ojciec narodowej poezji, tam, skąd wyszedł — w zieleń czarnoleskich lip, pod dachy Domów Kultury na wsi i w mieście, w serca robotników i chłopów — ludu polskiego, śpiewającego dziś jego stare pieśni. Budzi się z długowiecznego zacofania Kielecczyzna: rośnie na niej najnowocześniejsza w Polsce, wielka cementownia w Wierzbicy, powstaje kombinat kwasu siarkowego koło Buska, zaledwie kilkanaście kilometrów od Czarnolasu buduje się kombinat nawozów sztucznych i miasto przemysłowe w Gniewoszowie. Już tylko w pieśniach ludowych żyją żale bandosów: podnosi się dobrobyt i kultura wsi. W czterysta niespełna lat po śmierci Jana z Czarnolasu na miejscu starego dworku otwarty został Dom Kultury z biblioteką, liczącą 1200 tomów. Na otwarciu Domu setki książek, zawierających wiersze poety Odrodzenia zawędrowały do rąk młodzieży wiejskiej, przybyłej tu licznie z całego województwa: fakt zupełnie nie do pomyślenia jeszcze kilka lat temu. W zaniedbanym powiecie kozienickim, w którym leży Czarnolas powstaje pięć dobrze wyposażonych świetlic gminnych, czynne są trzy stałe kina. W najbliższych dniach otworzy tu swoje podwoje stała wystawa ku czci poety czarnoleskiego.

Oto zespół świetlicowy, doskonały zespół taneczny, przybyły z zakładów starachowickich tańczy w parku czarnoleskim, w cieniu wiekowych drzew, w takt orkiestry symfonicznej z Kielc, mazura i krakowiaka. Pieśni ludowe, w wykonaniu chóru z Masłowic przeplatają się ze śpiewami dwunastu Panien z Sobótki, recytacje wierszy poprzedza Suita Staropolska Panufnika. Poezja Jana z Czarnolasu wróciła znowu do tych, wśród których wyrosła: do polskiego ludu, do polskiej wsi.

Całe pokolenia poetów wyrastały, sławiąc jego dźwięczny język, jego poetycki trud.

Sławi go dziś cała Polska. I nie tylko Polska: dzieła Kochanowskiego, tłumaczone na różne języki świata, zdobywają we wszystkich krajach, a przede wszystkim w Związku Radzieckim podziw i oddźwięk. I sprawdza się jedna z czarnoleskich strof: „*O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie i, różnego mieszkańcy świata, Anglikowie, mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają, którzy głęboki strumień Tybrowy piją*"...

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Wpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne i listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową (zakładową) kierować należy do PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egzemplarzy na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. 3-B-17490
1 2 3 4 5